Nr. 134. Środa, 13. Czerwca 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32 K**, półrocznie **16 K**, kwartalnie **8 K**, miesięcznie **2 K 70 h**. — W miejscu: rocznie **24 K**, półrocznie **12 K**, kwartalnie **6 K**, miesięcznie **2 K**. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3 K 20 h** miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K 80 h** miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1 K 50 h**, drudzy **60 h**. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi:

W miejscu:

półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . . . 12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . . . 6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . . 2 *K*

Zamiejscowa:

półrocznie . . . . . 16 *K* — *h*
ćwierćrocznie . . . . 8 *K* — *h*
miesięcznie . . . . . 2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . 1 *K* 50 *h*
miesięczni . . — *K* 60 *h*

»Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . 8 *K*
półrocznie . . . . 4 *K*
ćwierćrocznie . . . 2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 10 czerwca 1906 do l. 75.342 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 3 do 10 czerwca b. r., — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 czerwca.

Z przyjęcia Delegacyj.

Na przyjęciu Delegacyj d. 10 b. m. w Burgu wiedeńskim po mowie Tronowej, utworzono *cercle* i Najj. Pan zaszczycił wielu delegatów rozmową, której treść podają pisma wiedeńskie.

Przedewszystkiem na uwagę zasługują — jak donosi *Fremdenblatt* — słowa, wyrzeczone przez Monarchę do dra Kramarza. Kiedy dr. Kramarz mówił o obecnej sytuacyi i o reformie wyborczej, Najj. Pan powiedział: Reforma musi być przeprowadzona. Wybory na podstawie starej ordynacyi wyborczej nie mogą się już odbyć.

Dość długo rozmawiał Najj. Pan z del. Dulębą, któremu powiedział między innemi: Macie panowie w obecnej sesyi delegacyjnej wiele ważnych zadań. Spodziewam się, że polscy członkowie Delegacyj starać się będą rozwiązać te zadania w interesie Państwa.

Dr. Dulęba odpowiedział: Dążeniem naszem jest baczyć zawsze na interesy Państwa, przyczem musimy naturalnie także mieć wzgląd na ciężkie położenie opodatkowanych.

Najj. Pan oświadczył: Muszę przyznać, że Koło polskie przy utworzeniu nowego gabinetu gorliwie starało się o zbliżenie pomiędzy stronnictwami.

Dr. Dulęba odrzekł: Koło polskie zawsze jest za zbliżeniem się stronnictw i za myślą parlamentaryzacyi gabinetu. Dlatego i teraz staraliśmy się o poparcie tej politycznej kombinacyi.

Najj. Pan zakończył rozmowę z dr. Dulębą słowami: Zasługi Koła polskiego w tej mierze są mi dokładnie znane.

Z drem Kozłowskim rozmawiał Najj. Pan o jego referacie o *extraordinarium* wojskowem. Monarcha dowiadywał się bardzo łaskawie i serdecznie o stan zdrowia dawnego referenta tego działu pos. Popowskiego, który znajduje się w sanatoryum wodoleczniczem pod Wiedniem. Najj. Pan zauważył, że pos. Popowski wyglądał zawsze bardzo zdrowo i dzielnie, — ale dodał — ma on kilka lat Syberyi za sobą.

Dłuższy czas rozmawiał Najj. Pan z ks. Pastorem, dowiadywał się o jego pracę w Radzie państwa i w Sejmie i dodał: Jesteś pan bardzo czynnym członkiem Koła polskiego.

Z WIEDNIA.

(Dokończenie).

Przy studni kwitnie jakaś szesnastoletnia piękność. A przy niej młodzieniec z płaszczem na plecach i w „kalabryjskim“ kapeluszu — jak Turridu. Ale nie mówią z sobą po włosku, lecz przeciwnie, po... czesku. Mówią cicho, słowa padają jak liście albo jak krople deszczu... Twarze ich mają jakiś wyraz bolesny, a młode ręce ściskają się z jakąś niby rozpaczliwą tęsknotą... Przypominam sobie słowa pewnej, ukochanej kobiety: „jakże miłość jest smutna, smutna...“

Zbladły rumieńce nieba; dzień zaszedł całkiem... A przedemną jest jeszcze kawał ulicy szerokiej, wysadzanej drzewami — auerowskich latarni. W oknach kilkupiętrowych domów mrugają żółte i czerwone światła, dziwnie łudzące, bo zdaje się, że to blask lamp i świeczników z jakichś „apartamentów“, a to tylko okruszki światła z mieszkań biednych ludzi. Wszędzie — biedni ludzie; na górze, na pierwszem piętrze, w parterze... Zbliżam się do łuku wiaduktu kolejowego, tworzącego granicę dwóch królestw miasta i – życia... Żegnam cię, królestwo biednych ludzi!..

Słyszę gwizd pociągu nad głową, patrzę na zegarek i myślę: pospieszny ósma czterdzieści... Via Grac-Marburg do Fiume, Abbazyi... Jednocześnie przypominam sobie, że o tej porze powinienem właściwie siedzieć już dawno w teatrze. Jest uroczyste przedstawienie w Burgu z okazyi pięćdziesięcioletniego jubileuszu aktorskiego Adolfa Sonnenthala. Uśmiecham się mimowoli... Nie z radości dlatego, że nie jestem na przedstawieniu jubileuszowem. Ale bawi mię pewien kontrast między nazwiskiem „Adolf Sonnenthal“ a tą dzielnicą pracy i troski, po której się włóczyłem bez celu zamiast iść do teatru....

Bo jestem przekonany, że w tej chwili sławny i wielki Sonnenthal czuje się tak wielkim i sławnym, jak nigdy, (w czem nie byłoby zresztą nic dziwnego) i — pewny jest niewątpliwie, że zna go Europa. jeśli nie świat — a bądź co bądź cały Wiedeń, jeśli nie Europa. A tymczasem istnieje w tym właśnie pięknym Wiedniu, hołdującym tak namiętnie wszystkim swym wielkim i mniejszym aktorom, w tym właśnie Wiedniu, miejscu pięćdziesięcioletniej działalności aktorskiej Sonnenthala — cała dzielnica. ludna i wielka, dla której „Adolf Sonnenthal“ z pewnością albo nic nie znaczy, albo w każdym razie nie więcej znaczy, niż n. p. dla mnie Oskar Blumenthal, albo książę Reiss-Schleiz, albo Anna Czilag...

Te wszystkie „jubileusze“ wiedeńskie są nieskończenie śmieszne. Niezbyt zresztą irytujące dla ludzi umiejących czytać gazety *(id est:* wiedzących, czego trzeba nie czytać) a także wcale nie bezpożyteczne dla — tych właśnie gazet. A Sonnenthal pozostanie dobrym aktorem — pomimo jubileuszu. I chociaż (z powodów wiadomych) na owem przedstawieniu uroczystem nie byłem, to jednak znam i cenię artystę Sonnenthala co najmniej tak samo, jak ci, którzy na tem przedstawieniu byli i klaskali i (po niem) „wino pili“.

Otóż... Sonnenthal pozostanie dobrym aktorem. Pozostanie nim długo dla ludzi z z dobrą pamięcią. A dla innych pozostanie przynajmniej znanym i pięknym symbolem. Symbolem... czego? Pewnego rodzaju sztuki, który kwitł i — jak się zdaje — przekwitł z pewną generacyą, ale który mimo to jeszcze może — będzie. *Notabene*: ci, którzy kochają szczerze „rodzaj“ Sonnenthala, kochają przedewszystkiem swą — młodość. Bo przedewszystkiem widzą w nim to, co w nich samych „przekwitło“. Kochają go retrospektywnie. Tym sposobem patrzenia się na świat i ludzi, w „czasie przeszłym“, tłómaczy się wogóle mnóstwo nieporozumień między jedną generacyą a drugą. Tylko to się kocha, co się przeżyło w młodości. Słowo „Sonnenthal“ znaczy dla wielu starszych ludzi mnóstwo pięknych rzeczy, o których wielu młodych ludzi nie ma i nie może mieć najmniejszego pojęcia. Przyjdą po nas „młodszych“ tacy, którzy nie zrozumieją dlaczego wymawiamy imię Eleonory Duse albo Mitterwurzera z tak dziwnym blaskiem w oczach... Powiemy: to nasza młodość...

Czytając jakąś monografię Burgu albo coś w tym guście, nie chce się wierzyć, że n. p. taki Sonnenthal był kiedyś tem, co się nazywa rewolucyonistą w sztuce... Ale musiało tak być w istocie, bo młodość każdego talentu jest rewolucyą. Tylko, że każda generacya ma swój odrębny język, swą odrębną formę rewolucyjną w sztuce i w życiu. Czytałem niedawno krótką rzecz Tołstoja na ten ciekawy temat. Mianowicie: stary nihilista odsiaduje w więzieniu karę za swą — młodość (przekwitłą) i tu spotyka się z garstką ludzi cierpiących za swą — młodość (obecną); konsekwencya z młodymi przekonywa starego, że to są ludzie z innego świata... Jest niby takim „rewolucyonistą“, jak oni, a przecież trudności komunikacyjne są takie, jakie byłyby n. p. w pogadance między mamutem a stworzeniem żyjącem w XX. wieku... To się da przetłómaczyć na sztukę. Każda generacya ma swój język, swą odrębną formę rewolucyjną.

Językiem „rewolucyi“ Sonnenthala był piękny patos. Chodziło o reakcyę przeciw różnym wodom stojącym, różnym „bagnom“ w szarem, trzeźwem życiu i w szarym, trzeźwym teatrze.... A językiem „rewolucyi“ dzisiejszej generacyi była prawda.... Nie piękna prawda — tylko prawda *quand même*.... (Przesadzano nawet właśnie w tem *quand même*). Sonnenthal brał udział i w tej drugiej „rewolucyi“. Ale niejako mózgiem. (Coś w rodzaju artystycznej „racyi stanu“). Serce jego talentu było już zaangażowane. Robi się wiele dla t. zw. „ducha czasu“ — ale serce talentu nie łamie nigdy słowa danego sobie samemu ... w młodości. Formą rewolucyjną Sonnenthala była piękność *quand même*. I siedmdziesięciokilkuletni Sonnenthal służy i teraz co wieczora tej swej aktorskiej „formie“.

....Nazajutrz dowiedziałem się z gazet „jak to było“. Mianowicie, jakie były obrządki jubileuszowe. Przeczytałem wszystkie mowy, któremi obsypano „sędziwego jubilata“ przed południem i poznałem liczbę wieńców, którymi obsypano go wieczorem.... Przyjąłem z zachwytem do wiadomości szczegóły, że publiczność klaskała (bez przerwy?!) od siódmej do dziesiątej wieczorem i że „sędziwy jubilat“ obcierał sobie chusteczką wzruszone oczy.... Zresztą miałem o tyle ułatwione zadanie czytania, że kilka czy kilkanaście dni przedtem był jubileusz innego aktora (Martinellego), na którym działy się podobne rzeczy, — dużo więc ustępów, jako już znanych, mogłem z czystem sumieniem opuścić.... Przy tej sposobności uświadomiłem sobie dokładnie na co są jubileusze. Na to, żeby zatrzeć wszelkie różnice między ludźmi, którzy „działali“ na świecie tę samą liczbę lat. Przez ową „pięćdziesiątkę“ (otoczoną zielonym wiankiem) Sonnenthal staje się równym Martinellemu, a Martinelli.... powiedzmy, jakiemuś „nestorowi“ szklarzy dolnoaustryackich, który z łaski bożej także ukończył pięćdziesiąt lat działalności. Innemi słowy: przez jubileusze indywidualności zamieniają się w typy, w godła takie, jak chorągwie, w nudne i czcze frazesy.... Jubileusze zbliżają nas do ideału „równości“ wszystkich ludzi i dla tego w socyalistycznem państwie przyszłości obchodzić się je będzie niezmiernie często i uroczyście.

Jubileuszami zajmowała się gorąco w ostatnich dniach tutejsza „opinia“ na niekorzyść innych *rerum teatralium*. I tak przywitano i pożegnano stosunkowo zimno goszczący tu przez jakiś czas berliński teatr Lessinga. Jestto zresztą i zkądinąd aż nadto zrozumiałe. Styl tego i wogóle berlińskiego teatru należy w Wiedniu i w świecie do rzeczy aż do przesytu znanych. I mnie z całego programu tych występów zajmował tylko jeden jego punkt, mianowicie Hauptmanna sławna „Pippa“. Uważam tę „bajkę“ za najpiękniejszą i za najbardziej zapoznaną rzecz poety (od tej bajki począwszy poety, a nie „autora“) i byłem ogromnie ciekaw, czy i o ile moje wrażenia książkowe wytrzymają niebezpieczną próbę sceniczną, I „Pippa“ wygrała. A czułem, że nie tylko ja sam (uprzedzony dodatnio książką) cieszę się tym tryumfem, ale większość dość naiwnej publiczności (uprzedzonej ujemnie berlińską krytyką). Nie ulega wątpliwości, że tę rehabilitacyę „Pippy“ zawdzięczało się między innemi doskonałej grze i reżyseryi teatru, — I wpadło mi na myśl to, co zauważył niedawno słusznie jeden z naszych rzadkich znawców sceny. „Jakie to dziwne, że w Berlinie, najtrzeźwiejszem i najnudniejszem mieście w świecie, są aktorzy trafiający tak dobrze w t. zw. „Märchenton“, czujący jak trzeba mówić i grać w bajce....“ Tak, to rzeczywiście niepojęte, ale prawdziwe. Z aktorów grających w „Pippie“, wszyscy — z małymi wyjątkami — mówili i poruszali się tak, że ani chwili nie wychodziło się z nastroju. A i te „małe wyjątki“ nie psuły tak niemiłosiernie całości, żeby się traciło przyjemność używania. I nie można pojąć, że ta sama „Pippa“, grana przez tych samych aktorów, należała do najefektowniejszych i najgłośniejszych „klap“ tegorocznego berlińskiego sezonu. Swoją drogą, tutejsza prasa nie obeszła się z „Pippą“ o wiele serdeczniej, niż berlińska. Mimo to jednak (a może właśnie dlatego) myślę, że Hauptmann przez tę „Pippę“ raczej niż n. p. przez „Dzwon zatopiony“ stanie się kiedyś.... „nieśmiertelnym“ (jak mówią w zadaniach stylowych). A w każdym razie należy spodziewać się, że wartość „Pippy“ ogromnie wzrośnie w dzień pięćdziesięcioletniego poety — jubileuszu.

Tadeusz Rittn

Sprawy węgierskie.

W komisyi spraw zagranicznych węgierskiej Delegacyi po *exposé* P. Ministra spraw zagranicznych, hr. Gołuchowskiego, zażądał del. Rakovszky przedłożenia aktów, odnoszących się do zatargu z Serbią i Bułgaryą i podjęcia na nowo wydawnictwa „księgi czerwonej“, jaką wydawał onego czasu hr. Andrassy.

Del. Nagy żądał przedłożenia urzędowych dokumentów w sprawie austro-serbskiej i podania szczegółów demonstracyi flot przeciw Turcyi, jak również kwestyi marokańskiej.

Hr. Gołuchowski oświadczył, że jakkolwiek hr. Andrassy sam odstąpił od wydawnictwa „księgi czerwonej“, mowca zasadniczo nic przeciw niej nie ma. W tej jednak sesyi jest to już niemożliwe. P. Minister jest natomiast gotów dać odpowiedź na zapytania. Co do przedłożenia dokumentów w sprawach międzynarodowych, zwłaszcza, jeżeli one podlegają jeszcze rokowaniom, nie odpowiadałoby to zwyczajom i jest niemożliwe.

Prezydent ministrów dr. Wekerle oświadczył, że komisya ma niewątpliwe prawo żądania wszelkich wyjaśnień, ponieważ jednak hr. Gołuchowski zapowiedział na przyszłość wydawnictwo „księgi czerwonej“, może się zadowolić przyrzeczonemi wyjaśnieniami.

Wobec tego del. Rakovszky cofnął swój wniosek o wydrukowanie „księgi czerwonej“, poczem posiedzenie zamknięto. Następne d. 18 b. m.

Komisya wojskowa węgierskiej Delegacyi zbierze się na obrady w piątek o godz. 10 przed południem. Na porządku dziennym budżet wojskowy.

*

Z Wiednia donoszą: Wczoraj o godzinie pół do 11 przed południem przybył prezydent ministrów dr. Wekerle z Burgu do pałacu Ministerstwa węgierskiego i wziął udział w konferencyi br. Becka z ministrem Kossuthem, która trwała do godz. 11.

Wieczorem dnia tego powrócił dr. Wekerle do Pesztu.

*

Węgierskie Biuro koresp. wydało następujący komunikat: Wrogie wobec Węgrów demonstracye w Wiedniu skłoniły nietylko austryackiego P. Prezydenta Ministrów i P. Ministra spraw wewnętrznych do wyrażenia osobiście ubolewania węgierskiemu prezesowi gabinetu, lecz także znalazły ostre potępienie ze strony Najj. Pana. Gdy dr. Wekerle był wczoraj na osobnem posłuchaniu, wyraził przy tej sposobności Król oburzenie z powodu ubolewania godnych zajść, oraz zaznaczył jak najbardziej stanowczo, iż coś podobnego nie może się powtórzyć. Dr. Wekerle podziękował Monarsze za te słowa i zawiadomił o nich nietylko swych kolegów, lecz także członków Delegacyi. Zarówno rząd węgierski, jak węgierscy delegaci podnoszą z uznaniem zachowanie się P. Prezesa austryackiego gabinetu i P. Ministra spraw wewnętrznych, którzy natychmiast po demonstracyi pospieszyli osobiście zapewnić, że winni będą ukarani. Do tego przyłącza się stanowcze potępienie zajść przez Najj. Pana; tem samem więc została dana zupełna satysfakcya i sprawę uważać należy za załatwioną. Zdziwienie wywołuje tylko fakt, że burmistrz Wiednia nie uznał za stosowne nietyle w interesie własnym, jak w interesie dobrej opinii Wiednia wyrazić usprawiedliwienia.

Z pod berła rossyjskiego.

Cała prasa zagraniczna i rossyjska od dni kilku rozbrzmiewa informacyami

o dymisyi gabinetu Goremykina.

Szczegóły, pochodzące jakoby z dobrze poinformowanych źródeł, podają: *Pol. Corr.*, *Leipziger Nachrichten*, *Birżewyja Wiedomosti*, *Wiek XX.* i inne, gdy berliński *Local Anzeiger* z całą stanowczością twierdzi, że rząd postanowił nie czynić już żadnych ustępstw, ani też nie podawać się do dymisyi, gdyż mogłoby to być uważane za cofanie się przed Dumą. Na posiedzeniach Dumy rząd będzie czasami składać oświadczenia, a po ich odczytaniu opuszczać salę, aby uniknąć obrażających replik. Po feryach zostaną przeprowadzone nowe wybory. Rząd ma nadzieję(?), że do tego czasu niezgoda osłabi stronnictwa.

Informacye *Anzeigera* potwierdza komunikat *Pet. Ag. tel.*, według którego pogłoski o dymisyi pozbawione są wszelkiej podstawy, o podobnym bowiem kroku Goremykina i jego kolegów w kołach decydujących nie było wcale mowy. Niemniej przeto zaręczyć nie można, czy ta sama *Agencya* w dniach najbliższych nie ogłosi listy nowego gabinetu. Sytuacya wikła się coraz bardziej: stronnictwo chłopskie i robotnicze w Dumie (102 głosów) postanowiło prowadzić jak najostrzejszą obstrukcyę przeciw Goremykinowi.

Na czem się istotnie skończą owe bezkrytyczne dyskusye

w Dumie,

nikt dzisiaj przewidzieć nie zdoła. Że jednak one potęgują tylko podniecenie i zdenerwowanie, o tem nikt chyba nie wątpi.

Na sobotniem posiedzeniu Dumy postanowiono wystosować 32 interpelacyj do ministra spraw wewnętrznych w sprawie bezprawnych aresztowań. W dyskusyi agrarnej ma jeszcze przemawiać 129 posłów; poseł Anikin (reprezentant „Związku pracy“) wywodził, że wszelka ziemia musi należeć do chłopów i że nie można nic uczynić przeciw woli całego narodu. (Prezydent wstaje, by przywołać mowcę do porządku, ale cała Izba burzliwie oklaskuje mowę). — Anikin zakończył słowami: Rossyjski naród wysłał nas tutaj, abyśmy żądali ziemi i wolności. Oświadczyliśmy się za zasadą ekspropryacyi, ministrowie tego odmawiają. My powiedzieliśmy na to: Opuśćcie wasze miejsca! Włościański poseł Perewoszczikow (najskrajniejsza prawica) wnosi, by wyrazić carowi podziękowanie za amnestyę. Posłowie przyjęli wniosek ten w milczeniu, niektórzy świstali.

Na początku wczorajszego posiedzenia poseł Wozownik wniósł, aby Duma nie zamykała posiedzeń, póki nie zostanie uchwalona ustawa agrarna. Prezydent oświadczył, że wniosek taki dopuszczalny jest tylko w drodze regulaminowej. Tak, jak go poseł Wozownik postawił, jest niemożliwy. Poseł Wozownik opuścił trybunę, nie skończywszy przemówienia, a Izba bez głosowania nad jego wnioskiem przeszła do weryfikacyi mandatów. W dyskusyi ogólnej hr. Heyden wystąpił przeciw mowie prof. Szczepkina, jednego ze stronnictwa „kadetów“, który powiedział, że większość ma zawsze prawo uciskania mniejszości. Hr. Heyden oświadcza, że jego partya, jeśli będzie należała do większości, względniej będzie postępowała ze wszystkimi. — Kilku mowców ze stronnictwa „kadetów“ oświadczyło następnie imieniem tego stronnictwa, że nigdy nie mają zamiaru gnębić mniejszości, lecz zawsze będą szanować prawa wszystkich. Zajście to wywołało żywe poruszenie.

W dalszym ciągu posiedzenia Duma zatwierdziła 52 paragrafów regulaminu i przystąpiła do dyskusyi nad interpelacyami, między któremi znajduje się także interpelacya w sprawie zasądzenia w Rydze siedmiu rewolucyonistów na śmierć. O godz. 9 wieczorem posiedzenie zamknięto.

Riecz w jednym z ostatnich numerów wyłuszcza taktykę, której zamierzają się trzymać „kadeci“ wobec przedłużającego się zatargu między Dumą a ministerstwem. „Wyraziliśmy nieufność ministerstwu i zażądaliśmy jego dymisyi. To nasze dzieło musimy doprowadzić do końca; musimy je uważać za nasze najgłówniejsze zadanie taktyczne. Nie znaczy to bynajmniej, że musimy zastrejkować i przerwać wszystkie stosunki z gabinetem. Ktoś przecie musi reprezentować władzę wykonawczą, i jeżeli idzie tylko o nieuniknione formalności, byłoby niegodnem ignorować je. Lecz na każdym kroku powinniśmy pokazywać ministerstwu, że razem z niem pracować nie możemy. Nie jest to kwestya stosunków osobistych, osobistych zalet lub wad, lecz kwestya zasadnicza. Musimy domagać się innego gabinetu, który cieszyłby się zaufaniem większości parlamentarnej“.

Luźne informacye.

W Warszawie sąd wojenny skazał znowu czterech politycznych więźniów na karę śmierci. Rozboje i napady, mimo stanu wojennego, nie ustają. W sobotę grupy uzbrojonych napastników zdemolowały 20 sklepów monopolowych z wódką. 6 osób zabito, 18 raniono.

Nowoje Wremia dowiaduje się, że zarządzający urządzeniem rolnem i rolnictwem, Styszinskij, w tych dniach przedstawić ma Radzie ministrów własny projekt reformy agrarnej, opartej na przymusowem wywłaszczeniu gruntów prywatnych. Wywłaszczenie to wszakże byłoby dokonywane tylko dla usunięcia szachownic, przeprowadzenia dróg, zaokrąglenia własności włościańskiej i t. d. Styszinskij proponuje nadto utworzenie komisyj agrarnych w 32 guberniach. Na utworzenie tych komisyj z funduszów skarbowych wyznaczono 1,800.000 rubli.

Pet. Ag. tel. ogłasza, że doniesienie dzienników, jakoby Rossya starała się o nową pożyczkę oraz o rzekomych telegramach Wittego z Paryża do rossyjskiego ministerstwa skarbu w sprawie realizacyi dalszych części ostatniej pożyczki, są zupełnie bezpodstawne.

W sprawie »mateczki« Kozłowskiej.

Ponieważ w sali sądowej bezmankietnik Kowalski, atakowany przez publiczność różnemi pytaniami, dawał kłamliwe odpowiedzi, oraz, że na pytanie, dane przez mecenasa Klonowskiego, księża bezmankietnicy i bezmankietniczki zapewniali pod przysięgą, że żadnych habitów ani mateczka, ani księża sekciarze nie noszą, śmiem sprostować ich kłamliwe zeznania, ponieważ Kowalski i jego podkomendna czereda duchowna zarzuciła suknie, noszone przez kapłanów katolickich, przywdziewając jakieś z szerokimi rękawami szarego koloru ubranie, które uważają za habit: na piersi wyszyta jest monstracya. Na sprawę sądową przyjechali w sukniach kapłańskich czarnych z obawy przed publicznością.

Kowalski umieścił portret nadobnej „mateczki“ świętej w kaplicy w Sobótce z prawej strony kościoła: do tej kaplicy straż „honorowa“ wpuszcza tylko wiernych wyznawców Kowalskiego: wiem o tem z ust nawróconych mankietników, którzy, jak i wszyscy, mieli szczęście całować ramę portretu „mateczki świętej“; postaci jej wargami tknąć nie wolno.

Portret mateczki w mieszkaniu Kowalskiego przedstawia ją w habicie, ale bez

---

34)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

UMARLI MÓWIĄ...

(Z francuskiego).

X.

(Ciąg dalszy).

— Jeszcze dziś z panią nie tańczyłem — rzekł Rajmund Bercy do Janiny. — Obdaruje mnie pani jednym walcem?

— Nie — odrzekła ostro, zapewniwszy się, że nikt ich nie słyszy.

— Dla czego nie? Czy wszystkie tańce pani zajęte?

— Nie wszystkie.

Nie brał tego na seryo i zamiast się obrażać, zaczął się śmiać.

— Jestem już uprzedzony, dziękuję pani.

Wydała głuchy wykrzyknik, podobny temu, jakie czynią robotnicy, podnosząc wielki ciężar i dodała nagle:

— Trzeba rzeczywiście, abym pana uprzedziła o jednej rzeczy. Matka pana mówiła z moją matką. A mama nie ma tajemnic przedemną. Jeżeli ma jakie, zaraz odgadnę. Otóż, nigdy, słyszy pan, nigdy nie zostanę żoną pana!

Zdumiony, młody człowiek się obruszył:

— Pani daruje, nie prosiłem o rękę pani.

— Matka pana uczyniła już przedstępne starania.

— Matki tworzą zwykle rozmaite plany co do swoich synów... Chociaż bardzo zaszczytny dla mnie, ten projekt nie zgadza się z moimi zamiarami.

— Tem lepiej!

— Nie myślę się żenić.

— To pan źle robi.

W tak młodych ustach ten zarzut wydał się dziwny i prawie śmieszny. I dodała:

— Skoro się ma szczęście spotkać w życiu młodą dziewczynę taką, jak Margerita Roquevillard, nie niszczy się własnemi rękami swego szczęścia.

O to jej chodziło! Zrozumiał teraz. Mogłaby poznać po nagłej zmianie na jego obliczu, jak dobrze cios wymierzyła, ale w tak młodym wieku oczy nie dość jasno patrzą, aby mogły czytać z rysów twarzy wewnętrzne wrażenia. To też straciła miarę obsypując go pogardą emancypowanej pensyonarki:

— To zawsze brzydko, mój panie, porzucić narzeczoną. A skoro ona jest w nieszczęściu, to ohydne.

Jakiem prawem pozwalała sobie łajać go z taką złością! Rajmund Bercy irytował się, a przecież, w głębi serca, doznawał gorzkiej rozkoszy słysząc ją mówiącą o Margericie. Gniew jego i gorycz, przejawiła się w odpowiedzi.

— Nie wybrałem pani na sędziego moich czynów. A jeżeli pani mi to mówi w imieniu kogo innego, odpowiem...

— Nie mówię w niczyjem imieniu.

—...Że jest pani źle poinformowana. Nie ja zerwałem zaręczyn, które drogie mi były.

— Które były panu drogie? Tak, gdy słońce świeci, wy wszyscy, panowie, jesteście, jak do rany przyłożyć; a skoro deszcz tylko zacznie padać, już was niema!

— Ależ pani jest niesprawiedliwa nareszcie! Stracę cierpliwość!

Zamiast zamilknąć, drażniła go dalej, jak osa starająca się ukłóć.

— Kto się gniewa, widać, że nie ma racyi.

— Nie potrzebuję usprawiedliwiać się przed panią. A jednak, niech się pani dowie, że panna Roquevillard zerwała ze mną z własnej woli.

— Przez wspaniałomyślność.

— Nie radząc się mego serca, nie troszcząc się o mój żal.

— W takich warunkach nie powinien był pan przystać na zerwanie.

Była cała czerwona, już nie panowała nad sobą, rzucała się wściekle, a on także nie o wiele był spokojniejszy.

— A jeżeli brat jej zostanie zasądzony?

— Wielka rzecz!

— Ach! doprawdy, pani?

— Tak, doprawdy! Ja gdybym kochała, wszystko by mi było jedno, gdyby mój narzeczony został wysłany na galery. Poszłabym za nim, słyszy pan? A gdyby na to, aby pójść za nim, trzeba było spełnić zbrodnię, spełniłabym ją. Pif! paf! natychmiast!

— Jesteś pani dzieckiem.

Ale nagle zmienił ton i głosem bez dźwięku szepnął:

— Czy pani myśli, że mi jej nie żal?

Przekształcona tak samo szybko, jak on i tryumfująca, o mało mu się na szyję nie rzuciła, a z dala, pani Sassenay, która ten ruch spostrzegła, zaniepokoiła się i szła ku niej.

— Ach, wiedziałam dobrze, iż pan nie może chcieć żenić się ze mną! A teraz, niech się pan spieszy! Niech pan biegnie zawiadomić Margeritę. Niech pan ją błaga w mojem imieniu, aby panu przebaczyła. I szybko odzyskaj pan swoje miejsce w rodzinie, przed procesem. Potem, byłoby za późno. Będzie to lepszy uczynek, niż karmienie pańskich chorych szkaradnemi lekarstwami.

— Dziękuję pani.

— Proszę iść tam zaraz.

— Ależ już jest wpół do dwunastej!

— A więc, jutro.

Pani Sassenay, idąc w stronę córki, została powstrzymana grupą osób, rozmawiających z ożywieniem, do której coraz to więcej się gromadziło.

— Jesteś pan tego pewny? — pytał pan Vallerois młodego oficera, którego mundur miał oznaki sztabu generalnego.

— Całkiem pewny. Wiadomość przyszła o szóstej do dywizyi. Generał osobiście udał się do pana Roquevillard.

— Osobiście — powtórzył pan Coulanges, którego ta oficyalna wizyta u pokonanego człowieka dziwiła i wrażenie uczyniła.

Pani Sassenay zapytała najbliższego sąsiada, którym był pan Latache:

— O jakiej to wiadomości mówią?

— O śmierci kapitana Roquevillard, pani. Zmarł w Sudanie, na żółtą gorączkę.

— Jakże *oni* nieszczęśliwi! — szepnęła, przejęta współczuciem.

— Nie prawdaż, pani?

Tak okrutna żałoba wróciła Roquevillardom sympatyę kobiet i zatarła nieprzyjaźń mężczyzn, podczas gdy znoszono z całym spokojem ich dekadencyę materyalną i moralną. Chciano ich widzieć w poniżeniu, a tymczasem los ich chłostał bez ustanku, bez miłosierdzia. Zwolennicy pana Frasne i jego znakomitego obrotu finansowego przycichli, a prokurator wyraził ogólne uczucie, słowami:

— Biedni ludzie!

Po tej wymianie słów Janina Sassenay znikła nagle. Daremnie matka szukała jej po całem mieszkaniu. W sieni spostrzegła Rajmunda Bercy, który pospiesznie ubierał się w paltot.

— Pan już odchodzi?

— Tak, pani — odrzekł, nie tłómacząc się niczem, że tak szybko odchodzi.

Domyśliła się, że młody człowiek jest czegoś bardzo zmieszany; to spostrzeżenie, a jednocześnie zniknięcie córki z salonów, dało jej powód do rzeczywistego zaniepokojenia.

— Czy nie widziałeś Janiny? — spytała męża, spotkawszy go u wejścia do salonów.

— Nie. Czy jej szukasz?

Pan Sassenay był człowiekiem czynnym, prawym i otwartym, ale nie znał się wcale na psychologii, zdolny do zwalczania największych przeszkód materyalnych, ale zupełnie niezdolny do bawienia się w analizę uczuć. Żona uznała za zbyteczne dzielić się z nim swojemi obawami, prosiła go tylko, aby się zajął gośćmi, a potem prosto udała się do pokoju córki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nakrycia głowy. Tym portretem dawano błogosławieństwo „papieskie“ (sam tak nazwał) gromadce chłopów, zebranych przed plebanią w Sobótce.

W „Zdrowaś Marya“ Kowalski i inni tej wody „ojcowie“ umieszczają imiona Kozłowskiej, a nawet w różańcu, śpiewanym w niedzielę przed sumą, imię „mateczki“ jest wspominane.

Po nauce heretyckiej i bluźnierczej, kaznodzieja-bredziarz każe mówić „Zdrowaś Marya“ nie za Kościół św. i na intencyę Ojca św., lecz na intencyę „maryawicyi“ do N. Mateczki Maryi Franciszki (t. j Felicyi Kozłowskiej).

Kowalski słowa prawdy nie powie, jeśli mu stawiać zarzuty; kłamstwo jest hasłem „Maryawitów“.

Gdyby Kowalskiemu nie podobało się moje ujawnienie „świętej“ jego nauki, raczy skierować sprawę o oszczerstwo na drogę sądową, a ja postaram się dużo więcej wtedy powiedzieć, o czem publiczność jeszcze nie wie i gazety nie pisały.

Ks. Marks mankietnik, zerwał już z Kowalskim, wyrzekając się herezyi.

Inne dzienniki proszę o przedrukowanie niniejszego dla wiadomości publicznej, oraz zdemaskowania „świętości“ Kowalskiego *et consortum*.

Ks. Eustachy Kocin,
dawny przyjaciel i kolega Kowalskiego.

Worów, p. Grójec, 8 czerwca 1906.

Socyaliści włoscy.

Złożenie mandatów przez 24 socyalistycznych deputowanych włoskich było krokiem, którego zrozumienie przedstawia niemałe trudności. Można było bowiem z góry przewidzieć, że ustępujący członkowie Izby nic nie zyskają na swoim efektownym występie. Zapatrywanie to podzielali nawet niektórzy z posłów socyalistycznych i dali mu wyraz, bądź to nieprzyłączając się do zbiorowego ustąpienia i zatrzymując mandaty, bądź też przyznając otwarcie, że wbrew przekonaniu i jedynie z obowiązku karności partyjnej decydują się na rezygnacyę. Musiały też istnieć jakieś głębsze racye, które spowodowały ów niepojęty z pozoru ruch taktyczny. Racyj tych trzeba może szukać w różnicy zdań, która wystąpiła już dosyć dawno w łonie samej partyi na jaw, dzieląc obóz stronnictwa na rewolucyonistów i oportunistów, a najjaskrawiej uwydatniła się z okazyi ostatnich strejków, urządzonych w rozmaitych stronach Włoch wbrew wyraźnym intencyom parlamentarnych przedstawicieli partyi.

Zewnętrznym pretekstem do złożenia mandatów był stosunek frakcyi socyalistycznej do gabinetu br. Sonnino, któremu użyczała od początku poparcia, nie mogąc w zamian za to przeprowadzić ani jednego ze swoich zasadniczych postulatów. Wobec zaś stanowczej represyi, przeciwstawionej rozruchom strejkowym przez gabinet, frakcya znalazła się w położeniu, z którego poprostu nie było ani zaszczytnego, ani wogóle praktycznego wyjścia. Wynikiem tych trudności zapewne było owo ryzykowne złożenie mandatów.

Pierwszą naturalną konsekwencyą tego stanu rzeczy będzie niewątpliwie przejście grupy socyalistycznej, „oczyszczonej“ przez ponowne wybory ze swej słabości dla p. Sonnino, do najostrzejszej opozycyi przeciw rządowi. Przyjdzie jej to tem łatwiej, że dekoracya polityczna tymczasem zmieniła się i zamiast br. Sonnino znajdą socyaliści na ławie rządowej pana Giolitti, którego socyalizm włoski otacza od dawna szczególną antypatyą. Powodem do zwiększenia owej antypatyi będzie niezawodnie okoliczność, że „oczyszczenie“ partyi nie obyło się bez ofiar i z 24 złożonych mandatów nie wszystkie dostały się napowrót w ręce towarzyszy partyjnych. Dwa krzesła deputowanych socyalistycznych odebrało im odrazu stronnictwo konstytucyjne, dziewiętnastu wybrano ponownie — małemi jednak większościami, wreszcie w trzech okręgach konieczny jest ściślejszy wybór między kandydatami socyalistów i monarchistów, a jeżeli oznaki nie zawodzą, głosowanie nie obejdzie się bez częściowego bodaj niepowodzenia pierwszych.

Osłabienie to składa już dzisiaj prasa partyjna na rachunek nowego rządowego kursu, można więc z tego wnosić o przyszłym stosunku pp. Turati, Bissolati i Ferri do gabinetu p. Giolitti.

KRONIKA.

Lwów, 13 czerwca.

Kalendarz.

Środa (13 czerwca): Antoniego z Padwy. — Chytomira. — Jermya Ap.

Wschód słońca o godzinie 3 30 rano, zachód słońca o godzinie 7·18 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pogoda zmienna, miejscami opady, chłodno.

— **Naczelny dyrektor galic. poczt i telegrafów,** p. Jan Lubicz Seferowicz, wrócił z podróży inspekcyjnej i objął urzędowanie.

— **Dyrektor kolei państwowych** w Krakowie, radca Dworu Horoszkiewicz, wyjechał na czas około 10 dni w sprawach służbowych zagranicę.

— **»Czerwony Krzyż« dla Galicyi.** Przy wczorajszych wyborach do wydziału kraj. stowarzyszenia mężczyzn i dam „Czerwonego Krzyża“ dla Galicyi wybrani zostali pp.: JE. Andrzej hr. Potocki, JE. Stanisław hr. Badeni, JE. Leon hr. Piniński, Ludwik Białoskórski, ks. Andrzej Bielecki, Jan Brajer, Sylwester Hawryszkiewicz, Maurycy Lazarus, dr. Godzimir Małachowski, dr. Józef Merunowicz, dr. Tadeusz Pilat, dr. Gustaw Roszkowski, dr. Edward Strojnowski, Bolesław Lewicki, JE. dr. Aleksander Tchorznicki, Arnold Werner, dr. Józef Wiczkowski, ks. infułat Feliks Zabłocki, dr. Alfred Zgórski, dr. Grzegorz Ziembicki; oraz panie: hr. Cecylia Badeniowa, hr. Marya Badeniowa, Bołoz Antoniewiczowa, Zofia Bylicka, Laura Friedowa, generałowa Brudermanowa, ks. Andrzejowa Lubomirska, Róża Łukasiewiczowa, Helena Machekowa, Antonina Merunowiczowa, hr. Andrzejowa Potocka, hr. Elżbieta Potocka, Ksawera Roińska, hr. Izabela Russocka, ks. Konstancya Sanguszkowa, Marya Schaffowa, Julianowa Schayerowa, Bronisława Seferowiczowa, prezydentowa Tchorznicka, Leontyna Wernerowa.

Cenzorami wybrani zostali pp.: Arnold Werner, Ignacy Kępiński i Mieczysław Komarnicki; zastępcami cenzorów zaś pp.: Karol Balcer i Józef Bunzel.

— **Jubileusz szefa sztabu generalnego** gen. broni hr. Fryderyka Becka, zbiega się z 60-leciem jego służby wojskowej. Był to r. 1846, gdy ówczesny kadet Beck, urodzony dnia 21 marca 1830 we Fryburgu badeńskim, wstąpił do służby w batalionach pionierskich. Ukończywszy studya w korpuśnej szkole pionierów w Tulln przeszedł następnie Fryderyk Beck do 59 pp., jako podporucznik odbył kampanię węgierską i włoską, jako porucznik brał udział w oblężeniu Wenecyi.

Dnia 16 lipca 1849 wcielony został do sztabu generalnego. Po odbyciu studyów w szkole wojennej, awansowany na stopień kapitana i przydzielony szefowi gen. sztabu, podążył w r. 1859 znowu na plac boju we Włoszech, gdzie pod Terrasa, Candia i Magenta chlubnie się odznaczył. Pod Pontenuovo odniósł ciężką ranę.

Frankfurcka związkowa komisya wojskowa mianowała Becka swym protokolantem. W tym czasie został majorem. Następnie objął adjutanturę przy marszałku Hessie, zkąd zabrano go do gen. adjutantury Najj. Pana. W r. 1866 walczy już jako pułkownik. Po wojnie z Prusami wyniesiony zostaje na stanowisko kierownika wojskowej kancelaryi Najj. Pana. W latach 1874—1881 pełnił Fryderyk Beck obowiązki gen.-adjutanta Najj. Pana. W r. 1881 został mianowany szefem gen. sztabu, na którem to stanowisku przez 25 lat pozostając, niespożyte oddał zasługi armii

W r. 1861 wyniósł Fr. Becka Najj. Pan do stanu szlacheckiego, w r. 1878 nadał mu wraz z orderem Żelaznej Korony I. kl. baronię.

Obecnie, jak z depesz już wiadomo, obdarzony został gen. Beck, przy sposobności jubileuszu służbowego, dziedzicznym tytułem hrabiowskim.

Gen. broni hr. Beck ożeniony jest od r. 1861 z br. Anną Dobrzicz-Rzikowsky. Jedyny syn z tego małżeństwa, Fryderyk jest kapitanem generalnego sztabu.

Mimo ukończonych lat 76, cieszy się hr. Beck pozazdroszczenia godną czerstwością i rześkością. Obecnie kieruje właśnie wielką podróżą sztabu generalnego po Bośnii, dokąd wyjechał był dnia 27 z. m.

— **Stypendya.** JE. P. Namiestnik nadał stypendya w rocznych kwotach po 400 koron, począwszy od roku szkolnego 1905 6, z fundacyi Jana Drelichowskiego dla uczniów lwowskiej Szkoły politechnicznej, Józefowi Cyrankiewiczowi, słuchaczowi V. roku wydziału inżynieryi i Kazimierzowi Radosławowi dw. im. Haluchowi, słuchaczowi III. roku wydziału chemii technicznej w Szkole politechnicznej we Lwowie.

— **»Francisco-Josephinum«** w Mödling. Z rokiem szkolnym 1906/7 wchodzą w życie następujące stypendya, przeznaczone dla uczniów agronomicznego Zakładu naukowego „Francisco-Josephinum w Mödling: 1. jedno stypendyum dotowane przez kasę Najw. prywatnych i familijnych funduszów w rocznej kwocie 500 kor; 2. jedno stypendyum dotowane przez Najw. kasę prywatną i nazwane imieniem ś. p. Arcyksięcia Franciszka Karola w kwocie 500 kor,

Ubiegający się o te stypendya winni wnosić swe podania najdalej do dnia 31 sierpnia 1906 do dyrekcyi „Francisco-Josephinum“, skąd także otrzymać można program instytutu.

Warunki przyjęcia do wspomnianego Zakładu są następujące: 1. przyzwalające oświadczenie rodziców lub opiekuna; 2 ukończony wiek co najmniej lat 16; 3. wykazanie się wykształceniem takiem, jakie uzyskuje się przez odbyte studya 4 niższych klas publicznej szkoły średniej. Bardzo pożądane jest także wykazanie się wiadomościami, nabytemi dzięki praktyce rolniczej.

Do podań dołączyć należy nadto metrykę chrztu lub urodzin i potwierdzenie przynależności, jakoteż poświadczenie szczepienia ospy i świadectwo ubóstwa.

Niedostatecznie udokumentowane, lub za późno przesłane podania nie będą uwzględnione.

Stypendyści nie są uwolnieni od opłaty szkolnej.

Wiedeń, 31 maja 1906.

Z Ces. Król. generalnej Dyrekcyi Najwyższych prywatnych i familijnych funduszów.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łać.: Administratorem w Podhorcach ustanowiony ks. Edward Tichy, kooperator w Sassowie.

Dyecezya przemyska ob. łać.: Zamianowany dziekanem pruchnickim ks. Ludwik Kozłowski, proboszcz w Tuligłowach ad Pruchnik. Odznaczeni *expositorio canonicali*: ks. Franciszek Małek, proboszcz w Kołaczycach; ks Walenty Litwin, katecheta szkoły realnej w Jarosławiu. Prezentę na probostwo w Błozwi otrzymał ks. Bogumił Bukietyński, wikary w Korczynie. Przeniesieni: ks. Piotr Bajek, z Zaleszczan na wikarego *ad personam* do Boguchwały; ks. Jan Uberman z Błażowy na wikarego do Zaleszan.

— **Doroczna nowenna** przed uroczystością Serca P. J. rozpocznie się w kościele OO. Jezuitów jutro (t. j. we środę 13 b. m.) z następującym porządkiem: Codziennie o godz. 6 i 10 uroczyst. Msze przed ołtarzem S. P. J., o godz. 6 wieczorem nabożeństwo z naukami. Tematem tegorocznej nowenny: „Serce P. J. ideałem serca ludzkiego“.

(K) **Kopie z operatów katastralnych.** Ministerstwo skarbu wydało obecnie nową instrukcyę co do postępowania przy zamawianiu i wydawaniu kopij, odpisów i wyciągów z operatów katastralnych. Najgłówniejsze postanowienia tej instrukcyi są następujące: Strony mogą czynić zamówienia w Archiwum map we Lwowie, względnie w odnośnym urzędzie podatkowym lub u urzędnika ewidencyjnego ustnie lub pisemnie. Strona może żądać, by zamówiony akt przysłano jej pocztą na jej koszt i niebezpieczeństwo. Wydanie zamówionego aktu może nastąpić tylko po uiszczeniu przypadającej należytości, którą odnośny urząd lub funkcyonaryusz ewidencyjny stronie oznajmi. Ta należytość ma być uiszczona w Archiwum map względnie w odnośnej kasie rządowej, nigdy zaś na ręce urzędnika ewidencyjnego, a to wprost albo przekazem pocztowym, albo czekiem pocztowej Kasy oszczędności. Strona może też żądać, by przesłano jej zamówiony akt za pobraniem pocztowem. Tendencyą nowej instrukcyi jest, by strony prędko i w sposób dogodny mogły przyjść w posiadanie potrzebnych kopij, odpisów lub wyciągów z operatów katastralnych. Dlatego polecono odnośnym funkcyonaryuszom, by stronom okazywali najdalej idące względy przy przyjmowaniu i ekspedyowaniu zamówień.

(K.) **Ostrzeżenie przed oszustem.** Według pisma Namiestnictwa w Pradze, chodzi po gminach niejaki Fryderyk Taussig, sztukmistrz z zawodu, urodzony w roku 1878, religii mojżeszowej, stanu wolnego, przynależny do gminy Zajezdez, (powiat Chrudim) w Czechach, wyłudzając częstokroć od obcych gmin wsparcia, lub zapomogi na koszta podróży na rachunek swej gminy przynależności.

Wskutek pisma Namiestnictwa we Lwowie, Wydział krajowy wezwał Wydziały powiatowe o powiadomienie o powyższem wszystkich gmin i polecenie im, aby nie udzielały Taussigowi wsparć, ani zaliczek na koszta podróży, zwrotnych od jego gminy przynależności, lecz o ewentualnych prośbach tegoż Taussiga zawiadamiały starostwo, które zarządzi, co należy.

Opis osoby Fryderyka Taussiga jest następujący: wzrost słuszny, smukły, włosy ciemno-brunatne, kędzierzawe, takaż broda (mała), twarz owalna, cera na twarzy brunatna (śniada), oczy i brwi brunatne, ostro zakończony nos i usta proporcyonalne. Specyalne oznaki: znaczna ilość skrofulicznych blizn na szyji.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we środę, 13 b. m., o godz. 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Z Towarzystwa Politechnicznego.** We środę, dnia 13 b. m., odbędzie się zwiedzanie centrali elektrycznych w teatrze i remizach tramwayowych. Członkowie Towarzystwa zechcą się zebrać o godz. 5 po południu przed teatrem.

— **Konkurs na stypendya,** z fundacyi ś. p. Teofila i Pauliny Adamskich, przeznaczone dla młodzieży rękodzielniczej, pragnącej się kształcić w obranym zawodzie, czy to w kraju, czy zagranicą, rozpisuje Wydział krajowy. Stypendya dla kształcących się w kraju wynoszą najmniej po 200 kor., a dla kształcenia się za granicą najmniej po 400 kor. Podania należy wnieść najpóźniej do 10 lipca.

— **Z Towarzystwa Liceum im. W. Niedziałkowskiej.** Egzamina wstępne w liceum z prawem publiczności (ul. Kopernika l. 20) odbędą się dnia 27 b. m. Warunki przyjęcia do liceum są do przejrzenia w dyrekcyi zakładu codziennie od 4 do 5 popoł., tam też interesowani mogą zasięgnąć szczegółowych objaśnień.

— **W liceum żeńskiem** z prawem publiczności p. Maryi Zagórskiej we Lwowie ul. Czarnieckiego l. 1 odbędzie się dnia 26 b. m. wystawa robót ręcznych rysunków i malowideł. Wystawę zwiedzać można przez cały dzień. Egzaminy wstępne odbywać się będą dnia 27 b. m.

— **Jarmark wyrobów krajowych.** Wobec tego, że przemysłowcy widocznie zachęceni znacznym napływem towarów na jarmark bez przerwy jeszcze się zgłaszają, postanowił komitet, pomimo, że ostateczny termin zgłoszeń już upłynął, przyjmować zgłoszenia dalej, a ponadto postanowił jeszcze ewentualnie wybudować osobny pawilon. Biuro jarmarku przeniesiono już na plac powystawowy, a wczoraj rozpoczęła czynności Agencya handlowa, mająca na celu zastępowanie tych przemysłowców tutejszych i prowincyonalnych, którzy osobiście nie mogą wziąć udziału w wystawie.

— **Kurs pisarski,** XI. z rzędu, otwarty zostanie przy Wydziale krajowym d. 1 sierpnia b. r. Starający się o przyjęcie mają do końca lipca b. r. wnieść podanie na ręce właściwego wydziału powiatowego, gdzie też o warunkach przyjęcia mogą się poinformować.

— **Dyrekcya kolei państwowych** we Lwowie donosi: Na linii Sambor Sianki podjęto napowrót ogólny ruch pociągów dnia 10 bież. m.

— **Królem kurkowym** na rok bieżący obwołany został p. Józef Rylski; I. marszałkiem p. Jan Seltenreich, II. marszałkiem p. Ferdynand Ohly.

Uroczystość intronizacyjna nowego króla odbędzie się we czwartek.

— **Towarzystwo budowy tanich domów mieszkalnych dla urzędników we Lwowie** odbędzie dalszy ciąg walnego zgromadzenia we środę. 13 b. m., o godz. 6 wieczorem w sali Kasy urzędniczego.

— **Zapisy** do I. klasy na rok szkolny 1906/7 w I. szkole realnej lwowskiej odbędą się dnia 12 lipca b. r. od godz. 3—6 po południu. Egzamin rozpocznie się dnia 13 lipca o godz. 3 po południu. Egzamin uczniów prywatnych kl. I.—VI. odbędzie się dnia 2 lipca bież. r.

— **Towarzystwo filologiczne** odbędzie walne zgromadzenie w sobotę, dnia 16 b. m., o godzinie 4 po południu w głównym gmachu Uniwersytetu, w sali filologicznej na I. piętrze.

— **Mylna wiadomość.** Z kompetentnego źródła dowiadujemy się, że podana w niektórych pismach wiadomość, iż dr. Stanisław Grabski, profesor Akademii rolniczej w Dublanach, wyjechał do Petersburga, „aby objąć stanowisko naczelnika biura statystycznego przy Kole polskiem w Dumie“, jest nieprawdziwa. Prof. Grabski po upływie urlopu, którego użył na wyjazd do Warszawy i Petersburga, gdzie brat jego jest posłem po Dumy, podejmuje z dniem 17 b. m. napowrót wykłady w Akademii dublańskiej.

— **Ś. p. Marya Bartusówna.** Komitet budowy pomnika ś. p. Bartusównej, znanej poetki lirycznej, zawiązany r. z. w 20 rocznicę śmierci poetki, wydał obecnie na dochód pomnika fotografie ś. p. Maryi Bartusówna i zawiadamia, iż są do nabycia w księgarniach lokalnych — z czego wielbiciele talentu przedwcześnie zgasłej autorki skorzystać zapewne nie omieszkają.

Na życzenie komitetu dodajemy, że składki na pomnik ś. p. Bartusównej mogą być przesyłane do Redakcyi lub Administracyi naszego pisma. Wyrażamy przytem nadzieję, że „czem kto może“ przyczynić się zechce do ułatwienia zadania komitetowi, złożonemu z przyjaciół nieodżałowanej pieśniarki.

— **Ustny egzamin dojrzałości** w oddziale równorzędnym IV gimnazyum we Lwowie odbył się pod przewodnictwem inspektora krajowego, p. Jana Lewickiego, w dniach od 21—29 maja b. r. Do egzaminu zgłosiło się 40 uczniów publicznych i 3 eksternistów. Uznano za dojrzałych z odznaczeniem 7 publicznych, za dojrzałych 24 publicznych i 3 eksternistów: reprobowano na rok 3 publ.; pozwolono poprawić po feryach egzamin z 1 przedmiotu 6 publ.

Egzamin dojrzałości zdali: Babiński Wacław (ekst.), Bader Karol, Drak Juliusz, Gamski Kazimierz, Habernoga Karol, Kierwiński Józef, Lindenbaum Oskar, Nieduszyński Tadeusz (odzn.), Nowicki Czesław, Nowotarski Augustyn, Pawłowski Zygmunt, Pazirski Stefan, Pikor Tadeusz, Pollo Maryan, Przybylski Seweryn (odz.), Rosenfeld Ludwik (ekst.), Rosmarin Otto, Ruder Samuel (odz.), Samuely Alex. (odz.), Sapieha Paweł, Schechtel Władysław, Schwarz Jakób, Seidel Piotr, Sethaler Karol, Sidorowicz Bogusław (odz.), Sprecher Emanuel, Sucharda Alex. (odz.), Szczerbowski Maryan, Tomasik Seweryn, Wepper Tadeusz (odzn.), Wysocki Józef, Zaczek Jan, Zielonka Stanisław, Zarębski Leopold (eks.).

— **Związek chrześciańsko-narodowy** zaprasza swych członków na walne zgromadze-

nie, które odbędzie się we środę, dnia 13 b. m., o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Pańskiej l. 11 (II. piętro). Tegoż dnia odbędzie się również w kościele OO. Bernardynów o godzinie 9 rano nabożeństwo za spokój dusz zmarłych członków Związku.

Miejska wystawa przemysłu krajowego. Z przyjętego przez kuratoryę wystawy sprawozdania za rok 1905 wynika, że sprzedano tam w ubiegłym roku towaru za przeszło 100.000 koron. Ruch więc w tym jedynastym z rzędu roku istnienia wystawy jest dowodem stałego wzrostu klienteli i interesów. Majątek wystawy po opędzeniu kosztów administracyi wzrósł do blisko 12 tysięcy koron.

Oprócz stałych, dawnych wystawców, przybyli w ostatnich latach: Machowski z Brzeziny z winami owocowemi, Strzelecki z Chyrowa i Korczyński z Łopatyna (miód), Śliżyński z Liska (doskonałe konserwy mięsne i pasztety), Tkalnica mechaniczna z Krosna (płótno), Lewiński ze Lwowa i Niedźwiecki z Dębnia pod Krakowem (majoliki), Sulikowski z Dębnik pod Krakowem, ze samowarami na wzór tulskich, i t. d. Jak dawniej, tak i obecnie wystawa miejska przemysłu krajowego celuje olbrzymim wyborem najlepszych kilimów; prócz tego utrzymuje stale wyroby zabawkarskiej szkoły w Jaworowie, wyroby stolarskie, blacharskie, mosiężne najpoważniejszych naszych firm krajowych i lwowskich; bogate są też działy płócien, sukien krajowych, chodników, portyer, dalej szkła i artykułów kuchennych, jak masło, sery, buliony, konserwy jarzyn, itd.

Wystawa mieści się jak dawniej w kamienicy miejskiej, plac Halicki l. 10 (dawniej pałac Biesiadeckich) obok hali targowej.

— **Ruch na kolei elektrycznej** w miesiącu maju b. r. przedstawia się następująco: Sprzedano biletów I klasy: 4-sekcyjnych 4.138, 3-sekcyjnych 22.796, 2-sekcyjnych 127.699, 1-sekcyjnych 2 8.873 — razem 363.509; biletów II klasy na 4 sekcye 6.091, na 3 sekcye 19.450, na 2 sekcye 142.498, na 1 sekcyę 202.207. Razem tedy przewieziono w maju 363.509 osób I klasą i 370.246 osób II klasą, czyli ogółem 733.755 osób. W maju 1905 cyfra ta wynosiła tylko 630.447 osób, okazuje się tedy wzrost po upływie roku o z górą 103.000.

W miesiącu tym było w ruchu średnio 29·1 wozów, które ujechały 108.238·5 wozokilometrów. Dochód ze sprzedaży biletów wynosił 75.940 30 kor., z abonamentu 7.154·60 k. — razem 83.094 90 kor., (w roku 1905 tylko 69.801·86). Dochód z jednego wozokilometra wynosił 76 77 k., od jednej osoby przewiezionej średnio 9·03 halerzy. Największy dochód dała linia Dworzec-Łyczaków, t. j. 58.934·48 k., Hetmańska-Stryjskie 16.411·30 kor., — linia na cmentarz 594·52 k., co w stosunku procentowym ma się jak 77·68 : 21·61 : 0 78. Przeciętna frekwencya dzienna w maju wynosiła 29.669 osób, t. j. o 5.555 osób codziennie więcej, niż w maju 1905. W centrali zużyto w tym czasie 187.163 kilo ropy.

— **Z «Lutni».** W piątek, 15 b. m., odbędzie się w sali Domu Narodnego o godz. 7½ wieczorem IV-ty koncert „Lutni" za rok 1905/6, na którym wykonaną zostanie staroniemiecka balada „M o n t f e r t", R h e i n b e r g e r a, n a p i s a n a n a c h ó r y, s o l a i o r k i e s t r ę. Czyniąc zaś zadość ogólnie wyrażonemu życzeniu, postanowiła „Lutnia" wydać programy tego koncertu wraz z biografią kompozytora i krótką treścią balady. Programy te, ułatwiające zrozumienie utworu, będą do nabycia w dniu koncertu przy kasie po cenie 30 halerzy za egzemplarz.

— **Z fundacyi Konstantyna Zahorskiego** dla zakładów dobroczynnych przypada na r. 1906 suma 4.248 k 48 h. do nadania takim zakładom dobroczynnym, które opiekują się ludnością polską, rz. kat. wyznania pod berłem austryackiem i które przytem najbardziej zasługują na uwzględnienie. Stosownie do liczby ubiegających się zakładów i do stopnia ich pożyteczności będzie oznaczoną wysokość mającej się im przyznać kwoty. Zauważa się przytem wyraźnie, że wedle zarządzenia aktu fundacyjnego nie może być obdarzoną z tej fundacyi jedna i ta sama instytucya dłużej jak przez dwa po sobie następujące lata, poczem dopiero po upływie przynajmniej jednego roku ubiegać się może znowu o zasiłek. Ostemplowane podania wnosić należy najpóźniej do d. 15 sierpnia b. r. do c. k. Namiestnictwa Dolnej Austryi w Wiedniu z dołączeniem dokumentów wykazujących, że ubiegająca się instytucya opiekuje się ludnością polską rz. kat. wyznania pod berłem Austryi, dalej wykazujących stan majątkowy Towarzystwa i — o ile to możliwe — ostatnie jego zamknięcie rachunkowe.

— **Ślub** p. Kazimierza Perzyńskiego, poety i komedyopisarza, którego ostatni utwór „Aszantka", właśnie wczoraj teatr lwowski po raz pierwszy wystawił, z panną Janiną Kietlińską, artystką-malarką, odbył się w ubiegły czwartek w Warszawie.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna przeciw 43-letniemu Krzysztofowi Marciniszynowi, murarzowi, o zbrodnię morderstwa, dokonaną z zemsty w dniu 14 kwietnia b. r. w Czerlanach na osobie żony portyera tamtejszej fabryki papieru, Franciszce Daniłowej. Wyrok zapadnie jutro.

△ **Młodociany nożownik.** Trzynastoletni Józef Adamowicz, syn zarobnika, posprzeczawszy się wczoraj na Górze Zamkowej z uczniem szkoły ludowej im. Czackiego, Leonem Plagerem, dobył noża i zranił nim w szyję Plagera. Adamowicza aresztowała policya.

△ **Kronika policyjna.** W ulicy Hetmańskiej przytrzymano wczoraj 15 letniego Franciszka Czarniewicza z tłumokiem, zawierającym kilkanaście sztuk garderoby, które, jak się następnie okazało, skradł Czarniewicz w towarzystwie drugiego jakiegoś mężczyzny z mieszkania p. S. Naszkiewicza, przy ulicy Kochanowskiego l. 22.

Znaleziony na placu Krakowskim srebrny zegarek z metalowym łańcuszkiem i jedenastoma wisiorkami, złożono w policyi.

Do mieszkania pani Antoniny Kembinowej przy ul. Blacharskiej l. 1 zakradł się jakiś złodziej i zabrał schowaną w komodzie biżuteryę, znacznej wartości.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie: Salomea z Nowakowskich Szuciów, w 77 r. życia; Piotr Zaremba, w 74 r. życia; Pelagia Makowicz, w 78 r. życia; Michał Pelczarski, właściciel realności, w 61 r. życia; Piotr Malinowski, towarzysz ślusarski, w 23 r. życia; Henryk Fliss, towarzysz kominiarski, w 27 r. życia; Antonina Gürtlerowa, wdowa po przemysłowcu i burmistrzu m. Złoczowa, w 78 r. życia.

W Janowie: Dr. Ignacy Szczęsny Czemeryński, adwokat krajowy i prezes Tow. „Sokół" w Janowie pod Lwowem, b. redaktor *Prawnika*, b. poseł na Sejm z miasta Lwowa, b. radny m. Lwowa, w 75 r. życia.

W Bełzie: Juliusz Rutkowski, adjunkt kolei państwowej i naczelnik stacyi Bełzec, w 46 r. życia.

W Drohobyczu: Emilia z Illgmannów Feuersteinowa, wdowa po inżynierze kolejowym, w 56 r. życia.

W Krakowie: Leona Parviowa, matka członka redakcyi *Nowej Reformy* p. Zenona Parviego, w 68 r. życia; Franciszek Brandt, emer. kapitan 13 p. p., w 55 r. życia.

W Cannes: Marya z Kaczanowskich hr. Hauke.

— **Wyścigi w Krakowie** odbędą się w dniach 17, 19, 21, 23 i 24 b. m.

— **Człowiek-zwierzę.** Z Krakowa donoszą: Niejaki Teodor Chojnacki, false Piotr Aichimowicz, czeladnik ślusarski, 21 lat liczący, pochodzący z Łodzi, w Królestwie Polskiem, obecnie bez zajęcia, przebywający od kilku tygodni w Krakowie, spotkał w dniu 28 z. m. na Dębnikach znajomego p. K., który w towarzystwie żony i 4-letniej córeczki wyszedł na przechadzkę. Chojnacki wziąwszy dziewczynkę za rękę, wstąpił po drodze do sklepu na Dębnikach i odtąd zniknął rodzicom z oczu i dopiero po trzech godzinach znaleźli oni dziecko śpiące w krzakach nad Wisłą. Jak się okazało, zbrodniarz, upiwszy 4-letnie dziecko prawdopodobnie wódką, zhańbił je, poczem zostawiwszy śpiące, uciekł. W dodatku zbrodniarz, jak badanie lekarskie wykazało, będąc chorym, nabawił dziecko choroby. Zawiadomiona o tem policya, wdrożyła natychmiast za łotrem energiczne śledztwo, którego rezultatem było aresztowanie Chojnackiego w dniu wczorajszym. Zbrodniarz tłómaczy się, że był w owym dniu podniecony alkoholem. Według zeznań, jakie w policyi złożył, miał on należeć do partyi bojowej w Królestwie i brał udział w zamachu na pułkownika żandarmeryi w Łodzi. Celem sprawdzenia tych zeznań, toczy się przeciw Chojnackiemu dalsze śledztwo.

— **Zmiana własności.** Dobra ziemskie Wola koblańska, w powiecie staromiejskim, i Zwór (z miasteczkiem), w powiecie samborskim, nabył za cenę przeszło pół miliona koron p. dr. Stanisław Baldwin-Ramułt, sekretarz Ministerstwa rolnictwa z Wiednia.

— **Wszechstronność artysty.** Z okazyi obchodzonego niedawno uroczyście w Wiedniu jubileuszu 50-letniej pracy artysty dramatycznego — Sonnenthala, zestawił jeden z dziennikarzy wiedeńskich role, w jakich Sonnenthal występował w ciągu swej działalności. Przez te 50 lat zatem przedstawiał Sonnenthal w wiedeńskim Burgteatrze 4 cesarzy, 10 królów, 1 wicekróla, 1 namiestnika, 3 elektorów, 10 książąt udzielnych, 2 palatynów, 12 książąt krwi, 8 książąt, 40 hrabiów, 9 wicehrabiów, 6 markizów, 28 baronów, 6 lordów, wielu innych szlachciców, rycerzy i 1 giermka, 5 dowódców, 1 generała, 7 pułkowników, 3 majorów, 2 kapitanów, 4 rotmistrzów, 4 poruczników i 2 prostych żołnierzy; 8 ministrów, 5 radców dworu, 12 poetów rozmaitej wielkości, 18 uczonych, 2 studentów, 7 dziennikarzy, 8 aktorów, 7 muzyków, 6 malarzy, 7 chłopów, 5 awanturników, 4 zbrodniarzy. Z postaci tych 10 było obłąkanych, 12 samobójców, 35 zabitych; 6 z nich straciło życie przez otrucie, 15 od miecza, 4 przez utopienie, 1 został zastrzelony, 1 zmarł „losem wszystkiego, co piękne na świecie", 1 został skazany przez wielkiego inkwizytora, 1 otrzymał 30 lat więzienia i 1 się powiesił. Czterdzieści razy był Sonnenthal na początku akcyi żonaty, przeważnie niezbyt szczęśliwie, często bardzo nieszczęśliwie. Zakochany był prawie zawsze....

— **Przestroga.** Wedle zasięgniętych przez władze informacyj zajmuje się „Holandische Crediet-en Voorschotbank" w Amsterdamie (Centuurban 308) interesami losowymi o bardzo podejrzanym charakterze, — istnieją zaś poszlaki, że instytucya ta czyni zabiegi, by także w krajach reprezentowanych w Radzie państwa przedewszystkiem zaś w Dolnej Austryi i Galicyi wyzyskiwać łatwowierność ludzką. Wobec tego należy przestrzedz publiczność przed wdawaniem się w jakiekolwiek stosunki z wymienioną instytucyą.

— **Rektorem** Uniwersytetu w Budapeszcie wybrany został dr. Aleksander Ajtal, profesor medycyny sądowej.

— **Przemytnictwo.** Węgierskie Biuro koresp. donosi, że banda, złożona z 14 Turków, w Ojana usiłowała przemycić przez granicę 16.000 owiec. Straż graniczna owce odebrała. Wartość ich wynosi 40.000 koron: będą sprzedane w drodze publicznej licytacyi.

Kronika prowincyonalna.

§ W i e c o r g a n i s t ó w g a l i c y j s k i c h w sprawie polepszenia bytu odbędzie się w Przemyślu dnia 27 b. m. przy współudziale delegatów konsystoryalnych.

§ D o K r y n i c y przybyło w czasie od 15 maja do 6 czerwca b. r. rodzin 626, osób 1.092.

Kronika zagraniczna.

* Z R z y m u donoszą: Ojciec św. udał się w niedzielę o godz. pół do 6 w otoczeniu kardynałów do Bazyliki św. Piotra, celem oddania czci nowo beatyfikowanemu Bonawenturze barcelońskiemu. W obchodzie wzięło udział 6.000 zaproszonych osób. Ojciec św. wyglądał doskonale.

* M o r d e r c a G a p o n a. Śledztwo w sprawie zamordowania Gapona doprowadziło do wniosku, że głównym winowajcą jest inżynier Rutenberg, który uciekł do Szwajcaryi. Stróż willi w Ozierkach, gdzie zamordowano Gapona, rozpoznał w fotografii Rutenberga portret tego, który wynajął willę na lato. Stwierdzono też, że Rutenberg przed półtora rokiem był najzaufańszym pomocnikiem Gapona, a w „krwawą niedzielę" przy jego boku prowadził tłumy pod Pałac Zimowy.

* P o m n i k C o r n e i l l e ' a w P a r y ż u. Wstępem do uroczystości jubileuszowych na cześć Corneille'a było onegdajsze odsłonięcie jego pomnika w Paryżu na placu przed Panteonem. Twórcami jego są znani artyści: rzeźbiarz Allouard i architekt Latour.

* W y ś c i g i k o n n e. Z Paryża telegrafują: W niedzielę odbyły się w Longchamps wyścigi o *grand prix*, w obecności prezydenta Rzeczypospolitej p. Fallières, ministrów, członków dyplomacyi i tłumów publiczności. Biegało 13 koni. Zwyciężył „Spearmint". Drugi przybył do mety „Prisecenr", trzeci „Storm".

* K o l e j e t e a t r a l n e. Dla ułatwienia dostępu do teatrów w Paryżu podjęła się dyrekcya podziemnej kolei „Métropolitain" budowy odnóg, prowadzących wprost do każdego z większych teatrów paryskich. Podobnie też będą wiodły drogi żelazne do hal koncertowych, cyrków i wielkich magazynów. W tym miesiącu będzie ukończona budowa odnogi, wiodącej od stacyi kolei podziemnej „Rue Rennes" do teatru „Odéon".

* M i l i o n o w e k r a d z i e ż e. Do *Rusk. Słowa* telegrafują z Tomska, że odkryto nowe, olbrzymie oszustwa i nadużycia, popełnione w czasie ostatniej wojny rossyjsko-japońskiej. Na stacyi Inokientiewskaja komisya do zbadania nadużyć stwierdziła, że zginęło bez śladu 1.500 wagonów ładownych. Straty wynoszą około 7 miljonów rubli.

* A n a r c h i s t a Jan Holtzmann, znany pod nazwiskiem Senna-Hoy, za niedozwolony powrót do Szwajcaryi, skazany został — jak donoszą z Zurychu — na 6 miesięcy więzienia i 15 lat wydalenia.

* K r ó l O s k a r — jak donoszą z Sztokholmu — od dłuższego czasu cierpi na bronchitis i z polecenia lekarzy przedsięwziął leczenie w jednym z tamtejszych inhalatoryów.

* M i ę d z y n a r o d o w y k o n g r e s g ó r n i c z y, obradujący obecnie w Londynie, uznał ubezpieczenie górników na starość za konieczne, a upaństwowienie kopalń za pożądane.

* Z a t o n i ę c i e o k r ę t u. Kupiecki parowiec „Magdalena", z Boulogne, wracający z wysp Scilly, zatonął pod Bartholomew-Ledge. Załogę uratowano.

* T r z ę s i e n i e z i e m i. W niedzielę o g. 2·45 po poł. odczuto trzęsienie ziemi w Messynie, Monteleone, Tropei i w Pizie. Trzęsienie powtórzyło się o g. 9·45. Szkody niema.

* S p a l o n y t e a t r. W Barcelonie spłonął w niedzielę „Teatr sztuki". Podczas akcyi ratunkowej 21 strażaków odniosło rany.

* E k s p l o z y a w f a b r y c e d y n a m i t u. Z Lancaster, w Pensylwanii, donoszą: Onegdaj nastąpił wybuch w fabryce dynamitu pod Peguez. Fabryka zniszczona. Zginęło 11 ludzi, a pięć osób odniosło ciężkie rany.

Notatki literacko-artystyczne.

(A. W.). **Z teatru.** („Aszantka", komedya w trzech aktach Włodzimierza Perzyńskiego). Mówią, że scena jest zazwyczaj odbiciem życia, zwierciadłem jego przejawów, zal t. przywar i dążeń. Można więc powiedzieć: pokaż mi swoją scenę i jej twórczość, a powiem ci jaki, jesteś. Obosieczna to jednak zasada. Wyobraźmy sobie bowiem, jakiego wyobrażenia nabrałby o naszem społeczeństwie cudzoziemiec, mieszkaniec Australii czy Sumatry, gdyby zechciał wydać o niem sąd na podstawie twórczości scenicznej p. Perzyńskiego — „Lekkomyślnej siostry" i „Aszantki". Ze zdziwieniem przekonałby się wówczas, że ta Polska broniąca się od tylu lat przed literacką zgnilizną moralną Zachodu, otworzyła jej wrota na oścież, że kłamali ci, którzy osłaniali ją dotąd płaszczem krwawym a nieskalanym, boć to przecież ojczyzna kokot, sutenerów, pieczeniarzy, ludzi bez czci i wiary, plujących sobie wzajem w oczy, bez tej świadomości nawet, że żyją „na dnie" wszelkich mętów, w błocie i poniżeniu.

Aby zdobyć sobie miano pisarza bezwzględnego i śmiałego odsłonił p. Perzyński rąbek swego światopoglądu w „Lekkomyślnej siostrze", a zohydziwszy w niej t. zw. burżuazyę, na pierwszy plan wydobył jedną, jedyną postać, odbijającą rażąco od tego tła wiarołomnych żon, utracyuszów, fałszerzy weksli i alfonsów — postać „Lekkomyślnej siostry", szlachetnej utrzymanki zrzekającej się spadku po kochanku.

Powodzenie tego utworu, zdobyte talentem dramatycznym autora, zachęciło p. Perzyńskiego do dalszej w tym kierunku działalności. —

W „Lekkomyślnej siostrze" zachował on jeszcze miarę artystyczną. Był satyrykiem nielitościwym, lecz jego śmiech szyderczy nie raził nikogo, tłumiła go bowiem forma utworu bardzo zręczna i gładka „Aszantka" wyzwoliła się jednak z tych więzów poczucia smaku i wymagań p r z y z w o i t e j s c e n y, a napisana z całą brutalnością pióra nie cofającego się przed żadną, chociażby najjaskrawszą sytuacyą, staje się na scenie tem, czem jest w rzeczywistości: ordynarną farsą tragedyi złamanego życia, sztuką sutenerów i kokot.

Autor przetransponował w dodatku fałszywie własne obserwacye tego *milieu*, które opisuje. Nastroił je o kilka tonów za wysoko. Chciał stworzyć świat kurtyzan, które ludzi gubią i wytwornych płazów, czatujących na honor i mienie swych ofiar, a dał karykaturę obrazu, wzorowanego na — ulicy, a co najwyżej na atmosferze trzeciorzędnego *Maison meublée* zaułku wielkomiejskiego. I dlatego na każdej z występujących w „Aszantce" osób cięży jak przekleństwo palące znamię trywialności, budzące coraz większy niesmak w miarę rozwijającej się akcyi, którą kończy tryumfalnie akt trzeci. Zapoznaje on publiczność z wiernie sfotografowanem wnętrzem i nastrojem „salonu przyjęć" trotoarowej gwiazdy, sprowadzającej gości z ulicy do swego gniazdka, gdzie o dziesięć rubli żebrze dawny jej kochanek Łoński, który po stracie majątku jest — faktorem Władki, faktorem bijącym się o swe prawa opieki i złączone z nią zyski z kolegą swym w zawodzie alfonsów, p. baronem Kręckim.

Podniosła ta scena nie jest w „Aszantce" odosobniona. Dorównywuje jej w zupełności akt drugi i trzeci. Autor roztacza tu z lubością przed oczami widzów całą galeryę typów. Nie brak w niej naturalnie kokociej „gosposi" i kelnera-uwodziciela podeszłych arystokratek i malarza-naciągacza i jegomościów tego pokroju, co Łoński i Kręcki. Galerya rzeczywiście godna uwiecznienia w utworze scenicznym, godna talentu p. Perzyńskiego...

„Aszantki" grano *con amore*. Podkreślano każdy szczegół akcyi, uwydatniając pełną wartość tej komedyi, której pozazdrościć nam mogą teatrzyki paryskie na *Montmartre*, lub przy placu Aleksandra w Berlinie.

Macierz Polska. Jako druga w niedługim odstępie czasu książeczka z zakresu hygieny wychodzi w wydawnictwach Macierzy dziełko profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego dra Stanisława Domańskiego „O gruźlicy". W niezwykle przystępny sposób poucza znakomity uczony, jak się suchoty objawiają, co jest ich przyczyną, jak się rozpowszechniają, poczem podaje sposoby zapobiegania gruźlicy i chronienie się przed nią. Znajdują się tu uwagi wprost nieocenione, wskazane są środki, których użyciu mógłby przeszkodzić tylko brak dobrej woli. Ostatni rozdział poucza o leczeniu strasznej choroby. Książeczka przyda się wszystkim: i chorym i tym, którzy w rodzinie mają chorego i tym także, którzy zauważyli u siebie skłonność do suchot, a chcieliby im zapobiedz. Stron 92, cena 60 hal.

Tygodnik Illustrowany. Ostatni (23) numer *Tygodnika Illustrowanego* zasługuje na szczególną uwagę. Został on w całości poświęcony przemysłowi naszemu w dobie obecnej.

Ze względu na przejścia, jakim przemysł polski podlega od lat dwóch niespełna, obraz taki, możliwie pełny i dokładny, będzie niezmiernie ciekawy dla szerokich warstw społeczeństwa. Na numer ten złożyły się artykuły i wywiady pod tytułami: „Przemysł w Łodzi“, „W Żyrardowie“, „Lilpop, Rau i Loewenstein“, „Zagłębie — Częstochowa“. Treść objaśnia cały szereg zdjęć fotograficznych, robionych dla *Tygodnika.*

W *Chwili bieżącej,* również bogato illustrowanej, znajdujemy, oprócz kroniki Prusa, doskonałą satyrę Lemańskiego i ciekawy artykulik: „Jak się robi bomba“.

NOWE KSIĄŻKI.

»Filozofia św. Augustyna« na tle epoki, przez dr. Maurycego Straszewskiego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dzieło to wyszło nakładem Spółki wydawniczej w Krakowie.

»Mickiewicz i Puszkin«. Studya i szkice przez dr. Józefa Tretiaka prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Nakładem księgarni E. Wende i Sp. w Warszawie.

O obu tych dziełach, na szczególniejszą zasługujących uwagę, zamieścimy niebawem obszerniejsze sprawozdanie.

Z teatru donoszą: Ostatnią premierą dramatyczną, jaka daną będzie pod kierownictwem ustępującej dyrekcyi lwowskiego teatru miejskiego, jest zapowiedziane na dzień jutrzejszy „Milczenie“ Stanisława Brzozowskiego. Główne role w „Milczeniu“ objęli: pani Zawiejska, oraz panowie Chmieliński i Adwentowicz.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, we wtorek (wznowienie) „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach J. Offenbacha.

We środę po raz drugi (nowość) „Aszantka“, komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego. Rozpocznie: po raz pierwszy (nowość) „Milczenie“, sztuka w 1 akcie Stanisława Brzozowskiego, z udziałem pp. Zawiejskiej, Rybickiej, Chmielińskiego, Adwentowicza i Szymborskiego.

We czwartek z powodu uroczystego święta Bożego Ciała teatr zamknięty.

Pierwsza Akademia Umiejętności w Polsce.

(Aleksander Kraushar: Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk 1800—1832. Księga III. Czasy Królestwa Kongresowego (1828—1830); Księga IV. Czasy polistopadowe (1831—1836). Warszawa i Kraków 1905—1906).

(Dokończenie).

Grasująca w stolicy cholera spowodowała, iż na uroczystem posiedzeniu Akademii w ćwierćwiekową rocznicę ogłoszenia konstytucyi majowej, zjawiła się za imiennemi zaproszeniami nieliczna garść publiczności. Zebranie zagaił Niemcewicz przemową, odskakującą treścią i spokojem od tła przyćmionego nadciągającemi zewsząd groźnemi chmurami. „W wyborze nowych członków — głosił prezes — ujrzy publiczność kilku uczonych rossyjskich. Towarzystwo królewskie, bez względu na toczącą się dzisiaj wojnę, chciało okazać, że gdziekolwiek ujrzy naukę, zasługę i szlachetne uczucie, wszędzie im hołd szacunku oddaje“. Rozprawę o konstytucyi 3 maja czytał, przybrany w mundur artylerzysty, prof. Romuald Hube; Brodziński „z wielką wymową czuciem i fantazyą“, mówił o narodowości Polaków. Przemówienie jego „wbrew przyjętemu zwyczajowi, ale z przepełnienia uczuć i radości, przyjęto hucznymi, długo powtarzanymi oklaskami“. Na zakończenie prof. Osiński odczytał wiersz Niemcewicza, osnuty na pieśniach Dawida.

Zadosyćuczynieniem dla instytucyi, napadanej niemiłosiernie przez *Nową Polskę,* stało się powołanie jej prezesa do grona senatorów.

Od ostatniego posiedzenia publicznego majowego do schyłku 1831 roku, nie było żadnych zgoła zajęć w gmachu Towarzystwa. Ślad życia uczonego grona zachował się jedynie w pamiętnikach hr. Skarbka, który powołany do Petersburga przed listopadowym wybuchem w sprawie reformy szpitali, powrócił do Warszawy, pozostającej już pod wszechwładnymi rządami hr. Paskiewicza „Ponieważ byłem kustoszem biblioteki i muzeów Towarzystwa przyjaciół nauk — czytamy we wspomnieniach wzmiankowanego profesora — przeto obowiązki te po powrocie moim z Petersburga na nowo objąłem i zrazu żadnej w ich sprawowaniu nie doznałem przeszkody. Towarzystwo zaczęło się zbierać na zwykłe posiedzenia swoje i nawet jedno centralne, pod prezydencyą biskupa Prażmowskiego, odbyło się w obecności dwóch generałów rossyjskich, na to posiedzenie zaproszonych, którzy z widoczną ciekawością, ale z udanem współczuciem, przysłuchiwali się naukowym rozprawom. Nikt zatem nie przewidywał, jaki los czekał Towarzystwo. Dwa tygodnie upłynęły spokojnie, w ciągu których można było ocalić wiele cennych pamiątek narodowych, usuwając je, tak z biblioteki, jak i muzeum Dąbrowskiego. Ale niczego nie przedsięwzięto, bo się niczego złego nie spodziewano; aż nagle jednego poranku zjawił się w gmachu Towarzystwa wyższy urzędnik rossyjski i zażądawszy kluczy od wszystkich lokalów, opieczętował je i dokonał aktu rozwiązania Towarzystwa przyjaciół nauk, a to bez żadnego uprzedniego zawiadomienia i ogłoszenia“.

Odnośny rozkaz carski, polecający Dybiczowi uśmiercenie naszej Akademii, został przez Mikołaja podpisany jeszcze 5 marca 1831 r., nie jednak o nim w Warszawie nie wiedziano. Dopiero pismo ks. Gorczakowa z daty 25 stycznia 1832 r. odsłoniło wszystkim oczy. Sprawa wlokła się kilka miesięcy: biskup Prażmowski, pełniący faktycznie funkcye prezesa Towarzystwa od chwili wyjazdu Niemcewicza na emigracyę, bronił się wszelkimi środkami, nic to atoli nie pomogło.

Wyznaczony z ramienia rządu do odebrania zbiorów i biblioteki S. B. Linde, autor pomnikowego „Słownika“, którym się Towarzystwo tak bardzo chlubiło, pastwił się teraz nad niem z niekłamanem zadowoleniem. Był to odwet za przykrość, jaką mu przed wielu laty na bankiecie wyrządził członek Towarzystwa, Wincenty Krasiński. Okoliczność bynajmniej nie łagodząca, a zarazem jeden przykład więcej, że można być bardzo uczonym mężem, a lichym obywatelem kraju.

W ostatnim tomie swego dzieła podał p. Kraushar kilkadziesiąt pism Lindego, stylizowanych w tonie suchym, rozkazującym, z żądaniem zwrotu rzekomo ukrytych papierów, książek, medali lub blach ilustracyjnych. Widocznie uczony ten mąż, dorwawszy się władzy, korzystał z wyjątkowego swego stanowiska w całej pełni. Ani krzty tutaj wyrozumienia dla kolegów, ludzi bardzo poważnych; brak cienia nawet sympatyi dla Towarzystwa. Mimo wszelkie jednak zabiegi pana komisarza, „brakło“ przy spisywaniu inwentarza wielu najważniejszych dokumentów, które do obecnej doby spoczywają gdzieś w ukryciu.

W ten sposób zamknęła swe podwoje instytucya, która pomimo zbytniej może zachowawczości, w dziejach kultury polskiej nieostatnią odegrała rolę. Długich lat trzydzieści stojąc na straży nauki polskiej, tworzyła środowisko, do którego zbiegały się wszystkie nici umysłowości polskiej, zkąd pracujący na niwie badań i doświadczeń, czerpali podnietę i zachętę do dalszych trudów i studyów. Pamflet *Nowej Polski,* aczkolwiek zawiera bezsprzecznie wiele myśli trafnych, sądów uzasadnionych, formą krytyki obniżył wartość i powagę słów własnych, a pierwszej owej Akademii nie odebrał ani jednego listka zasługi z zapracowanego rzetelnie wieńca. Uczone grono mylić się mogło, błędy te jednak usprawiedliwiał ogromny zasób dobrej woli i cel bardzo etyczny.

A teraz co do wartości olbrzymiego dzieła p. Kraushara. Jest ona, mimo wszelkie zarzuty krytyki. wielka i zasługuje na zupełne uznanie. Gdybyśmy nawet zgodzili się na twierdzenie, iż nie jest to monografia we właściwem słowa znaczeniu. to w każdym razie już samo zgromadzenie tak niezwykle obfitego materyału w ośmiu okazałych tomach, umiejętne jego opracowanie i ugrupowanie, musi spotkać się z oceną bardzo pochlebną, jeśli sąd ma być sprawiedliwy.

Michał Rolle.

OSTATNIA POCZTA.

Koło polskie w Wiedniu odbyło wczoraj posiedzenie poufne w sprawie reformy wyborczej.

Zjazd Izb handlowych i przemysłowych w Reichenbergu (Liberzec) rozpoczął wczoraj obrady i wybrał przewodniczącym prezydenta Izby w Reichenberg. Przystąpiono potem do obrad nad wnioskami naglymi Izb handlowych w Bernie morawskiem, Pradze, Reichenbergu i Wiedniu — w sprawie uregulowania stosunków z Węgrami.

Po dyskusyi, w której brał udział także dr. Kolischer, przyjął Zjazd jednogłośnie nagłość tych wniosków. Wybrano dla tej sprawy komisyę z 11 członków i polecono jej, aby na dzisiejszem posiedzeniu zdała sprawę. Do komisyi wybrano między innymi dra Kolischera. Następnie rozpoczęto dyskusyę nad reformą ubezpieczenia robotników; ciąg dalszy dzisiaj. — Wieczorem odbył się na cześć gości bankiet.

Prezes gabinetu dr. Wekerle, jako minister skarbu przedłoży jutro, dnia 13 b. m., w Sejmie węgierskim budżet i wygłosi *exposé* o położeniu finansowem kraju.

Na odbytej onegdaj francuskiej radzie gabinetowej ustalono tekst deklaracyi rządowej, która będzie odczytana we wtorek w parlamencie. W deklaracyi tej wskazuje rząd na potrzebę równowagi budżetowej przy pomocy przedłożenia o ogólnym podatku dochodowym, który będzie nietyle podatkiem od dochodów z pracy, jak właściwie z kapitału. W deklaracyi wykazano dalej szczegółowo potrzebę reform demokratycznych, przedewszystkiem rychłego zaprowadzenia ubezpieczenia robotników na starość. Zapowiedziano też przedłożenie ustawy celem uregulowania stosunku, wynikającego z umowy o najem pracy; dalej wyrażono zamiar zaprowadzenia rozmaitych związków urzędniczych i wszystkich funcyonaryuszów państwowych. Prawa strejku rząd urzędnikom nigdy nie przyzna. Zapowiedziano projekt amnestyi skazanych podczas strejku w Pas de Calais górników. Amnestya nie obejmie jednak listonoszów paryskich wydalonych za udział w strejku. Rząd będzie stale popierał dążności ku utrzymaniu pokoju.

Agencya Fabra donosi, że król Alfons zatwierdził nowy gabinet z dotychczasowym prezesem Moretem na czele.

Angielska flota Morza Śródziemnego przybyła wczoraj do Alikante. Na cześć marynarzy angielskich urządzono uroczysty obchód.

Belgradzki korpus oficerski urządza w najbliższych dniach galowy bankiet na cześć spensyonowanych „oficerów-spiskowców“: pułkowników Maszina i Popowicza, podpułkowników Misicza i Łazarewicza i majora Kosticza. Komendant stacyjny udzielił już na to pozwolenia.

Z serbskiego urzędowego źródła donoszą, że rząd angielski przyjął do wiadomości mianowanie dotychczasowego serbskiego posła w Berlinie Milicewicza, posłem w Londynie.

Agencya *Havasa* otrzymuje telegram z Tokio, z bliższymi szczegółami w sprawie objęcia kolei mandżurskich przez Japonię. Wszystkie linie tej sieci mają być własnością Towarzystwa akcyjnego z kapitałem 15 milionów yen, którego akcye mają być równo podzielone między rząd japoński a ludność. Chińczyków dopuści się do nabycia akcyj, nie będą oni jednak brali udziału w przedsiębiorstwie.

Do *Timesa* donoszą z Tokio, że w prowincyach Kangwön i Czölla wybuchły niepokoje. Powstańcy składają się z najniższych warstw ludności. głównie ze zbiegów, żyjących nadzieją rabunku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 12 czerwca. Wnioski nagłe w sprawie zapomóg dla powodzian w Galicyi zgłosili pp. Błażowski i tow., ks. Pastor i tow., p. Tyszkowski i tow., Seinfeld, Wielowieyski i tow., p. Potoczek i tow., ks. Żyguliński i tow., Kubik i tow., Szeptycki, Sozański i tow.

P. Klofacz wniósł interpelacyę w sprawie niedzielnej demonstracyi przed domem węgierskim, która była naruszeniem prawa gościnności.

Izba przystąpiła do porządku dziennego, t. j. do dalszej dyskusyi ogólnej nad nowelą przemysłową.

Po przemówieniu p. Losera zabrał głos P. Minister handlu Forzt. Oświadczył on, że operat komisyi przedstawia rezultat kompromisu między większością komisyi, a Rządem i Rząd obecnie przyłącza się do uchwał komisyi. Uważa nowelę przemysłową, zaproponowaną przez komisyę, za pierwszy krok ku polepszeniu bytu stanu średniego.

Kraków, 12 czerwca. (*Tel. pryw.*). Dzisiejszej nocy dyrekcya policyi urządziła wyprawę, w której wzięło udział 3 urzędników, 10 inspektorów, 11 żołnierzy policyjnych i 4 żandarmów. Celem jej było wyśledzenie i aresztowanie bandy napastników, urządzających stale napady na spokojnych przechodniów. Onegdaj w nocy napadła ona bez powodu na pewnego oficera i podoficera i ciężko ich pobiła. Aresztowano 8 młodych ludzi, uczestników bandy i odstawiono ich do aresztów policyjnych.

Wiedeń, 12 czerwca. Dziś przed południem odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem odbył się wybór wiceburmistrza. Wybrano ponownie dr. Neumaiera. Przed przejściem do porządku dziennego burmistrz dr. Lueger omówił zajście antywęgierskie w Wiedniu. Rzekł, że uczestnicy zgromadzenia nic nie wiedzieli o tem, iż równocześnie odbywało się posiedzenie Delegacyi węgierskiej w domu węgierskim Gdy demonstranci przybyli tam, Węgrzy z okien pluli na nich i wyszydzali ich, co wywołało wzburzenie wśród mas. Mowca sądzi, że demonstracya nie miała ostrza politycznego, oraz wyraża głębokie ubolewanie z powodu demonstracyi i potępia ją.

Wiedeń, 12 czerwca. Na odbytych wczoraj sześciu zgromadzeniach zaprotestowali socyalno-demokratyczni robotnicy wiedeńscy przeciw przewlekaniu reformy wyborczej i zapowiedzieli, że urządzą 3-dniowy strejk masowy jako próbę generalnego strejku w całej Austryi.

Budapeszt, 12 czerwca. Dzienniki omawiają *exposé* Gołuchowskiego. *Pester Lloyd* pisze, że z pomiędzy Ministrów spraw zagranicznych najmniej hr. Gołuchowskiemu pozazdrościć można jego stanowiska. Trzeba jednakże uznać to, że pomimo ciągłych przesileń wewnętrznych, zdołał utrzymać sojusze oraz powagę Monarchii na zewnątrz i strzedz interesów Monarchii.

Belgrad, 12 czerwca. Donoszą z Sofii, że ks. Ferdynand bułgarski niebawem uda się w podróż zagranicę i prawdopodobnie przybędzie także do Belgradu, gdzie zjedzie się z królem Piotrem.

Madryt, 12 czerwca. Lokaj dworski, zraniony podczas zamachu, umarł.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 12 czerwca. (*Tel. pr.*) Jeden z uczestników sobotniego napadu na sklepy monopolowe zmarł w szpitalu. W czasie napadu straciło życie 6 ludzi: 3 napastników, 2 żołnierzy i jeden przechodzień.

Warszawa, 12 czerwca. W Białymstoku zastrzelono na ulicy tamtejszego policmajstra.

Warszawa, 12 czerwca. W Siedlcach zraniono ciężko strzałami z rewolweru burmistrza i naczelnika kancelaryi gubernialnej. Sprawcy w obu wypadkach uciekli.

Wilno, 12 czerwca. (*Tel. pr.*) Za udział w bezrobociu pocztowo-telegraficznym oddano pod sąd 43 urzędników.

Siedlce, 12 czerwca. (*Tel. prywatny*). Ranny strzałem rewolwerowym prezydent miasta Mirowicz, zmarł wczoraj rano. Dyr. kancelaryi Chwoszczenko walczy z śmiercią w szpitalu. Sekretarz policmajstra Murowski leczy się w domu.

Połtawa, 12 czerwca. (*Petersb. Ag.*). Szef dywizyi przesłuchał żołnierzy pułku Jelec i przyrzekł uwzględnienie życzeń odnoszących się do polepszenia wiktu. Następnie pułk wrócił przy dźwiękach muzyki i śpiewając do koszar.

Petersburg, 12 czerwca. (*P. A.*) Rossyjski poseł w Belgradzie Gubasow, zamianowany został towarzyszem ministra spraw zagranicznych.

Petersburg, 12 czerwca. (*Tel. pryw*). Przybyli tu z Krakowa dr. Stanisław Tomkowicz i dr. Adam Chmiel, celem poszukiwania w archiwach starych planów Krakowa, mających służyć do restauracyi Wawelu.

Petersburg, 12 czerwca. (*Tel. pryw.*). W pierwszych dniach lipca rozpocznie się rozprawa przeciw członkom komitetu wykonawczego petersburskiej rady delegatów robotniczych. Z 292 uwięzionych stanie przed sądem 53.

Petersburg, 12 czerwca. (*Tel. pr.*) Koło polskie w Dumie wniesie interpelacyę z powodu skazania na śmierć Nowakowskiego, Domańskiego, Jaroszewskiego i Wejnerowicza, oskarżonych o zbrojny napad na kasę gminną w Wiskitnie (pow. łódzki).

Petersburg, 12 czerwca. (*Tel. pr.*) „Prawdziwi Rossyanie“ z Warszawy przysłali mnóstwo egzemplarzy broszury, skierowanej przeciw autonomii Polski. Broszura rozdawana jest bezpłatnie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 czerwca 1906. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 670·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 811·50, Akcye Anglobanku 309·50, Akcye Unionbanku 552·50, Akcye Länderbanku 437·—, Akcye Bankvereinu 554·50, Akcye Bodencredit 1045·50, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 574·—, Akcye kolei państwowych 679·75, Akcye kolei Południowej 163·50, Akcye kolei Elbetal 451·—, Akcye kolei Północnej 5710·—, Akcye kolei czerniowieckiej 579·—, Akcye Alpiny 580·50, Akcye Rima Muranyi 574·75.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12 czerwca 1906.

Hotel George'a.

PP. A. Gosiewski z Przeworska, Dr. K. Frenzel z Berna. A. Starczewski z Krakowa, A. Bereźnicki z Rossyi.

Hotel Imperial.

PP. W. Boski z Wer-hraty, K. Ruszczyc z Rossyi.

Hotel Francuski.

PP. J. Winnicki ze Zwańca, P. Romaszkan z Rossyi, M. Henszel z Rossyi, hr. R. Rostworowski z Krakowa, B Adamowicz z Krakowa, W. Florkiewicz z Krakowa.

Hotel Europejski.

PP. T. Promiński z Medenic, J. Biesiadecki z Gąsówki.

Grand Hotel.

P. W. Kempner z Łętowni.

Hotel Wanda.

P. Hr. W. Raciborowski z Rossyi.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 12 czerwca 1906

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	570	—	580	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	578	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	35	99	05
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	70	99	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	70	99	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	70	98	40
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	89	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	60

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9 czerwca 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·75	99 95
styczeń lipiec	99·70	99·90
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpien	100·60	100·80
kwiecień-październik	100·60	100·80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	158 75	160·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	203·—	205·--
„ „ 1864 po 100 zł.	281·75	283 75
„ „ 1864 po 50 zł.	281 75	283·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289· —	292·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·25	118·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·85	100·05
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	472·—	476·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·55	126·55
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·55	100·55
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·65	100·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·50	118·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·55	95·75
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	156·60	158 60
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	210·--	212 30
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	209 —	211·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97 -	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·25	96 25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·25	106·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·60	102·60
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·50	99·50
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·—	100·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·30	98·30
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	105 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	156 25	157·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98 65	99·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	289·—	297·80
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	290 50	300·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·90	101·90
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·10
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·45	101·45
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·30	99·30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·40	102·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101 —	102 —
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98 40	99 40
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·90	100·90
„ „ „ 50 lat w. k 4 pr.	100·25	101·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·60	116·60
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100 —	100·—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·—	101·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·50	93·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98 95	99 95
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	104·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	23 —	25·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	473 —	483 —
Clary 40 zł. m. k.	141·50	151·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	94·--
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	58·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	162·—	170·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	50·—	51·80
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·75	32·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·—	62·—
Salma 40 zł. mk.	204·—	210·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	68·—	73·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	311 —	312 —
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3125·—	3135·—
Zakł. kred. dla handlu i przem	670·75	671·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	812 50	813·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	561·—	563·—
Galic. banku hip. 200 zł.	574·—	576·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195.--
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	437·50	438.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1668·—	1678 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	553·—	553 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	246·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490·--
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·--
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5765 —	5805·--
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	410 —	420·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580·—	581·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1055 —	1062·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	667·—	671·--
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	570 —	580 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	578·50	579·50
Pragskiego tow. zelazn. przem. 200 zł.	2735 —	2745·--
Schodnicy 500 kor.	618·—	628 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	409 —	412 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	270·—	272 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·22½	117·42½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·15	240·40
Paryż za 100 franków	95·40	95·52½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·25	117·55
Włoskie banki	95·47½	95·62½
Francuskie banki	95·40	95·52½
Szwajcarskie banki	95·42½	95·57½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski.	11·34	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·14
20-markówka	23·47	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·25	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 50	95·70
Ruble	2·52¾	2·53¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 452/6 (3) (4499 3—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i Ochrony własności ziemskiej w Limanowej, zastąpionego przez adw. dr. Młodzika, odbędzie się dnia 20 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Limanowej licytacya 9/72 części realności whl. 162 ks. gr. gm. Tymbark.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 256 kor. 39 hal.

Najniższa cena wynosi 174 kor. 26 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8,

Limanowa, dnia 22 maja 1906.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

L. cz. E. 191/6 (4502 3—3)

W sądzie tutejszym sala Nr. 4 odbędzie się 27 czerwca 1906 o godz. 9 przed południem przymusowa licytacya realności whl. 238 ks. gr. gm. Potok złoty objętej.

Cena szacunkowa wynosi 1400 koron.

Najniższa cena wynosi 940 koron.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Potok złoty, dnia 31 maja 1906.

L. cz. E. II. 305/6 (17) (4509 3—3)

Na żądanie Leona Topla odbędzie się dnia 28 czerwca 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. VI. na I. piętrze licytacya 18/25 części realności lkons. 3504/4 we Lwowie whl. 297/IV. ks. gm. miasta Lwowa ul. Głowińskiego l. 8.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 13.855 kor. 97 h.

Najniższa cena wynosi 9237 kor. 31 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 3 maja 1906.

L. cz. E 219/6 (8) (4574 2—3)

Na żądanie Wasyla Prociów, syna Ławra w Piasecznej, odbędzie się dnia 2 lipca 1906 o godz 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, wbiurze Nr. 4 w Mikołajowie, licytacya realności, objętej whl. 230 ks. gr. gm. Czernica zobowiązanych, własnych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 2430 koron.

Najniższa cena wynosi 1620 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 17 maja 1906.

L. cz. E. 1266/5 (1) (4572 2—3)

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu zastąpionej przez adw. dr. Barbackiego odbędzie się dnia 27 czerwca 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Limanowej licytacya realności lwh. 82 ks. gr. gm. kat. Jadamwola obj.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 3003 koron 60 hal.

Najniższa cena wynosi 2009 kor., 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa dnia 25 maja 1906.

L. cz. E. 542/6 (4573 1—3)

Na podstawie tus. wyroku z 2 marca 1906 lcz. C. I. 70 6 (3) odbędzie się dnia 17 lipca 1906 o godz. 9 rano Biuro Nr. 4 celem zniesienia współwłasności dobrowolna licytacya realności whl. 230 składającej się z pgr. 971/1, 972/1, 1169/2, 1346/1. 1882/2. 2006/1, 2236 i 3099/2 — whl. 231 z pgr 675. 2466.64, 2467/32 whl. 986 z pgr. 2624 i 2625 ks. gr. gm. Uście biskupie.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na 600 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 11 maja 1906.

L. cz. E. III. 538/6 (5) (4588)

Dnia 13 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Delatynie licytacya całej realności whl. 823 gm. Delatyn.

Najniższa cena wynosi 700 koron.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1400 koron.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nia mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, — Oddział III.

Delatyn, dnia 27 maja 1906.

L. cz. E. 397/6 (6) (4536)

Dnia 25 lipca 1906 o godz. 10 przed południem odbędzie się licytacya 2/6 części realności whl. 265 ks. gr. gm. kat. Oświęcim.

Realność tę oceniono na 5233 koron 33 halerzy.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2616 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta w tej sprawie przejrzeć można w biurze Nr. 4 tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Oświęcim, dnia 28 maja 1906.

L. cz. E. 308/6 (5) (4528)

Na żądanie Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzeżanach w likwidacyi zastąpionego przez adw. dr. Schätla, odbędzie się dnia 13 lipca 1906 o 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Kozowie licytacya realności obj. whl. 526 gm. Wybudów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 350 kor.

Najniższa cena wynosi 232 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kozowa, dnia 19 maja 1906.

L. cz. E. 292/6 (5) (4593)

Na żądanie Pawła i Wasyla Rakoweckich odbędzie się dnia 6 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności objętych wykazami hip. gm. Niezwiska 132, 918, 948 wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione pierwsza na 460 kor. a jej przynależności na 17 kor, druga na 1120 koron, a jej przynależności na 37 koron, trzecia na 500 koron, a jej przynależności na 30 koron.

Najniższa cena wynosi dla pierwszej 318 koron, dla drugiej 771 koron 34 hal., dla trzeciej 353 koron 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Obertyn, dnia 20 maja 1906.

L. cz. E. 1123/5 (6) (4548)

Dnia 13 lipca 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Szczercu odbędzie się licytacya realności objętej whl. 316 ks. gr. kat. Siemianówka wraz z przynależytościami, składającemi się z budynków i inwentarza.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 3641 koron 25 hal., przynależności zaś na kwotę 1954 kor.

Najniższa cena wynosi 3730 koron, 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Szczerzec, dnia 30 kwietnia 1906.

L. cz. E. 2253/5 (5) (4549)

Dnia 13 lipca 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Szczercu odbędzie się licytacya 5/20 z 1/7 części realności objętej whl. 284 ks. g. gm. kat. Ostrów.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 86 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi ze względu na wartość szacunkową realności 57 kor. 41 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Szczerzec, dnia 14 marca 1906.

L. cz. E. 644/6 (7) (4590)

Na żądanie Basi Lustig, prywatnej w Kobakach odbędzie się dnia 6 lipca 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya połowy realności whl. 1225 i 1315 gm. Kobaki.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona, a to połowa realności whl. 1225 gm. Kobaki na 553 kor., zaś połowa realności whl. 1315 gm. Kobaki na 610 kor.

Najniższa cena wynosi co do połowy realności whl. 1225 kwotę 370 kor., co do połowy realności whl. 1315 kwotę 408 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 4 czerwca 1906.

L. cz. E. 471 6 (5) (4535)

Dnia 14 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya 40/64 części realności lwh. 34 gm. Kamienna oszacowanych na 412 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 268 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 3 czerwca 1906.

L. cz. E. V 1163/5 (17) (4605)

Na żądanie Mykiety Czorneńkiego w Opryszowcach, zastąpionego przez adw. dra Jana Mandyczewskiego w Stanisławowie, odbędzie się dnia 22 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 31, licytacya a) połowy realności lwh. 67, b) 1/4 części realności whl. 69, c) realności whl. 1055, d) 2/4 części realności whl. 1059 gminy Opryszowce z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione, a to:

a) połowa realności whl. 67 na 75 koron,

b) 1/4 część realności whl. 69 na 200 koron,

c) realność whl. 1055 na 950 koron,

d) 2/4 części realności whl. 1059 na 37 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 50 kor., ad 2) 133 kor. 33 hal., ad 3) 633 koron 32 hal., ad 4) 25 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się adw. dr. Bachera w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 20 maja 1906.

L. cz. E. 1875/6 (4569)

Na żądanie Chaima Winklera, kupca w Kałuszu, odbędzie się dnia 2 lipca 1906 o godzinie pół do 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III w Kałuszu, licytacya realności lwh. 5 ks. gr. gm. kat. Siwka Ugarsthal, egzekuta Wasyla Barnycza, syna Wasyla własnej i realności lwh. 462 tejże księgi, egzekuta Ołeksy Senyka, syna Ftomy własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z młodej dębiny, rosnącej na parc. gr. 3291 wchodzącej w skład realności lwh. 5.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione, a to realność lwh. 5 gm. Siwka Ugarsthal, na sumę 1000 koron lwh. 462 tejże księgi na sumę 300 koron, przynależności zaś na sumę 100 koron.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 5 sumę 733 koron 33 hal., co do realności lwh. 462 sumę 200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 20 maja 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 135/6 (19/6) (4522 2—3)

Ogłoszenie.

Do dochodzeń celem uzupełnienia księgi gruntowej dla gminy Janów przez dodatkowy wpis księgą tą nieobjętej pgr. 92, wyznacza się termin na dzień 27 czerwca 1906 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 5 tutejszego sądu, na którym wszystkie osoby, o ile zależy im na zbadaniu stosunków posiadania, staną i wnioski celem wyjaśnienia, tudzież strzeżenia swych praw przedstawić mogą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział 1.

Budzanów, dnia 31 maja 1906.

L. cz. 13.535/906 (4608 1—3)

Zawezwanie.

Ponieważ właściciel przytrzymanej dnia 27 listopada 1905 w Magazynie c. k. kolei państwowej w Krasnem przesyłki, nadanej przez Izraela Silberga w Podgórzu do Mechla Grubera i E. M. Kranz w Chołojowie zawierającej 35 klg. saharyny i 49 klgr. farby do bielizny nie jest znanym wzywa się przeto każdego, ktoby mógł rościć prawo do wymienionej przesyłki ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach w przeciwnym bowiem razie gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przytrzymanymi rzeczami podług prawa.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Brody dnia 31 maja 1906.

L. cz. 967.6. (4559)

W sprawie hipotecznej Wandy z Romerów Bzowskiej i Adeli z Romerów Głażewskiej o wydzielenie różnych parcel katastralnych z majętności Żabno, Zakirchale, Targowisko i Odporyszów, ustanawia się dla niewiadomych z miejsca pobytu Jana Masłonia, kuratorem Stanisława Lebicę z Sieradzy, dla Franciszka Misia, kuratorem Wojciecha Kica, z Podlesia Dębowego, dla Franciszka Tracza kuratorem Michała Masłonia z Konar i wreszcie dla Stanisława Ryzy, Wiktoryi Kowalikowej, Jana Ciombra kuratorem Józefa Zycha z Oporyszowa i równocześnie uchwałę tut. sąd. z dnia 25 listopada 1905 l. 2503 (5) dla Stanisława Ryzy przeznaczoną doręcza się Józefowi Zychowi, dla Jana Masłonia przeznaczoną Stanisławowi Lebicy, dla Franciszka Misia przeznaczoną Wojciechowi Kicowi, dla Franciszka Tracza przeznaczoną Michałowi Masłoniowi, tudzież uchwałę tut. sąd. z 4 grudnia 1905 l. 2514 (5) dla Stanisława Ryzy, Wiktoryi Kowalikowej, tudzież Jana Ciombra przeznaczoną Józefowi Zychowi

Kuratorowie powyżsi będą zastępować powyższych kurandów na ich koszt i niebezpieczeństwo, tak długo, dopóki ci kurandzi się nie zjawią, albo pełnomocników swoich tut. sądowi nie wskażą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 7 maja 1906.

L. 56.479/06 (4607)

OBWIESZCZENIE.

W myśl artykułu 39 ustęp 4 rozporządzenia wykonawczego do I. działu ustawy z 25 października 1896 Dz. u. p. Nr. 220, podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości następujące wyniki repartycyi powszechnego podatku zarobkowego w Galicyi za rok 1906:

Licz. porz.	Okręg rozkładowy	dla klasy III-ej. repartycyjna zwyżka %	III-ej. zniżka %	IV-ej. zwyżka %	IV-ej. zniżka %
1	Biała powiat polityczny	—	25	—	38
2	Bóbrka „	—	5	—	7
3	Bochnia „	2	—	—	17
4	Bohorodczany „	—	5	—	3
5	Borszczów „	—	11	—	13
6	Brody „	—	32	5	—
7	Brzesko „	20	—	—	7
8	Brzeżany „	—	2	—	1
9	Brzozów „	—	16	—	7
10	Buczacz „	1	—	—	2
11	Chrzanów „	5	—	—	—
12	Cieszanów „	4	—	—	—
13	Czortków „	—	41	—	23
14	Dąbrowa „	28	—	27	—
15	Dobromil „	2	—	—	1
16	Dolina „	28	—	3	—
17	Drohobycz „	—	33	—	31
18	Gorlice „	—	5	—	5
19	Gródek jagielloński „	8	—	8	—
20	Grybów „	—	9	—	26
21	Horodenka „	—	3	—	7
22	Husiatyn „	—	8	—	9
23	Jarosław „	13	—	—	3
24	Jasło „	—	3	—	5
25	Jaworów „	—	20	—	6
26	Kałusz „	—	15	—	22
27	Kamionka „	3	—	7	—
28	Kolbuszowa „	3	—	—	9
29	Kołomyja miasto z gminą polityczną Werbąż niżny „	1	—	—	9
30	Kołomyja powiat polityczny z wyłączeniem miasta Kołomyi i gminy Werbąż niżny	—	10	—	22
31	Kosów powiat polityczny	—	2	—	5
32	Kraków miasto	—	1	—	9
33	Kraków	—	2	—	9
34	Krosno „	—	22	—	4
35	Limanowa „	—	4	1	—
36	Lisko „	—	—	—	5
37	Lwów miasto „	—	2	—	—
38	Lwów	—	3	—	9
39	Łańcut „	—	1	—	2
40	Mielec „	1	—	—	9
41	Mościska „	—	—	—	3
42	Myślenice „	—	9	—	3
43	Nadwórna „	—	28	—	18
44	Nisko „	—	16	—	7
45	Nowy Sącz „	—	4	—	20
46	Nowy Targ „	6	—	—	15
47	Peczeniżyn „	24	—	—	15
48	Pilzno „	—	20	—	11
49	Podgórze „	—	5	—	8
50	Podhajce „	1	—	—	—
51	Przemyśl miasto „	4	—	—	10
52	Przemyśl	—	1	—	9
53	Przemyślany „	—	25	—	24
54	Przeworsk „	—	4	—	4
55	Rawa „	—	1	—	4
56	Rohatyn „	—	—	—	5
57	Ropczyce „	—	8	2	—
58	Rudki „	—	3	7	—
59	Rzeszów „	—	10	—	9
60	Sambor „	—	18	—	7
61	Sanok „	—	1	—	7
62	Skałat „	—	—	—	7
63	Sokal „	4	—	2	—
64	Stanisławów miasto „	—	6	—	10
65	Stanisławów	—	11	—	16
66	Stary Sambor „	12	—	—	21
67	Stryj miasto „	2	—	—	1
68	Stryj	—	—	1	—
69	Strzyżów „	—	1	—	1
70	Śniatyn „	—	1	—	2
71	Tarnobrzeg „	2	—	9	—
72	Tarnopol miasto „	—	4	—	12
73	Tarnopol	8	—	—	3
74	Tarnów miasto „	1	—	—	2
75	Tarnów	17	—	—	3
76	Tłumacz „	5	—	1	—
77	Trembowla „	—	—	4	—
78	Turka „	—	7	—	13
79	Wadowice „	2	—	—	4
80	Wieliczka „	—	2	—	—
81	Zaleszczyki „	—	3	—	6
82	Zbaraż „	—	6	2	—
83	Zborów „	—	10	—	21
84	Złoczów „	—	13	—	22
85	Żółkiew „	—	12	—	19
86	Żydaczów „	5	—	—	1
87	Żywiec „	—	16	—	16
		I. klasa		II. klasa	
88	Lwów-Brody okręgi Izb handlowych	1	—	—	3
89	Kraków okręg Izby handlowy	—	1	—	5

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 5 czerwca 1906.

L. 75.342.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3. do 10. czerwca 1906.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Kamionka	Majdan gm. i ob. dw. (2 zagr.), Sobin ad Niemiłów ob. dw. (1 zagr.), Sieńków gm. i ob. dw. (13 zagr., 1 pastw.);
	Kołomyja	Kołomyja (1 zagr.);
	Lwów miasto	Lwów (4 zagr.);
	Lwów (pow.)	Kahujów (15 zagr.), Nawarya (2 zagr.), Pikułowice gm. i ob. dw. (17 zagr.), Podsadki ob. dw. (1 zagr.), Zamarstynów (14 zagr.), Zboiska (39 zagr.), Zniesienie (12 zagr.), Żydatycze (17 zagr.);
	Przemyślany	Gliniany (26 zagr.), Kurowice gm. i ob. dw. (8 zagr.), Zamoście gm. i ob. dw. (16 zagr.);
	Rudki	Horożana wielka gm. i ob. dw. (7 zagr.), Porzecze zadwórne gm. i ob. dw. (32 zagr.), Ryczychów gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Sokal	Krystynopol z Nowym Dworem (1 zagr. i1 pastw.), Nuśmice (1 zagr.);
	Skałat	Kaczanówka ob. dw. (1 zagr.);
	Tłumacz	Hostów (3 zagr.), Tarnowica polna (1 zagr.), Uhorniki (1 zagr).;
	Złoczów	Bortków ob. dw. (1 zagr.);
	Żółkiew	Żółtańce (1 zagr.), Żółkiew (20 zagr.);
	Żydaczów	Artasów (5 zagr.), Krupsko (1 zagr.);
Wąglik	Bochnia	Bogucice (1 zagr.);
	Kołomyja	Czeremchów (1 zagr.);
	Przemyśl	Krzywcze (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Gródek ob. dw. (1 zagr.);
Szelestnica	Kosów	Fereskula (1 zagr.), Płoskie ad Jaworów (1 zagr.);
Otręt	Rohatyn	Bołszowce (1 zagr.);
	Stanisławów	Meducha (2 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Muszkatówka ob. dw. (1 zagr.), Paniowce ob. dw. (1 zagr.);
	Brody	Milno (1 zagr.), Stołpin ob. dw. (2 zagr.);
	Kamionka	Ostrów (1 zagr.);
	Śniatyn	Załucze ob. dw. (1 zagr.);
	Trembowla	Zazdrość ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnopol	Płotycz (1 zagr.);
Parchy	Drohobycz	Drohobycz (1 zagr.), Michałowice (1 zagr.), Opary (2 zagr.), Poczajowice (1 zagr.), Rabczyce (1 zagr.);
	Jaworów	Poruby ad Zawadów (1 zagr.);
	Kałusz	Bereznica szlachecka ob. dw. (1 zagr.);
	Żydaczów	Lutynka (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Biała	Kęty (1 zagr.), Skidzin (1 zagr.);
	Bochnia	Dąbrówka (1 zagr.);
	Borszczów	Głęboczek (7 zagr.);
	Dąbrowa	Zalipie (1 zagr.);
	Drohobycz	Gaje wyżne (3 zagr.);
	Kałusz	Mysłów (1 zagr.);
	Kołomyja	Kułaczkowce (1 zagr.), Rosochacz (2 zagr.), Tłumaczyk (4 zagr.);
	Kraków	Bolechowice (1 zagr.);
	Limanowa	Łodówka (1 zagr.), Stróża (1 zagr.);
	Łańcut	Dornbach (1 zagr.);
	Mościska	Orchowice (9 zagr.);
	Pilzno	Wola brzostecka (1 zagr.);
	Przemyśl	Aksmanice (1 zagr.), Niżankowice (1 zagr.);
	Przeworsk	Gorzyce (2 zagr.), Ubieszyn (1 zagr.);
	Rohatyn	Kleszczówna (1 zagr.), Ulice ad Rohatyn (3 zagr.), Wierzbołowce (1 zagr.);
	Stanisławów	Knihynin kol. (1 zagr.), Krechowce (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Cygany (1 zagr.);
	Tarnów	Janowice (1 zagr.), Lisia góra ob. dw. (1 zagr.), Rudka (14 zagr.);
	Wieliczka	Brzezowa (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Gródek ob. dw. (1 zagr.);
	Zborów	Hodów (4 zagr.);
	Żywiec	Jeleśna (1 zagr.), Rycerka dolna (4 zagr.), Szare (1 zagr.);
Pomór świń	Biała	Babice (4 zagr.);
	Bohorodczany	Sołotwina (3 zagr.);
	Borszczów	Wołkowce ad Borszczów (2 zagr.);
	Dobromil	Tarnawa (1 zagr.);
	Dolina	Gierynia (1 zagr.);
	Husiatyn	Wasylków (1 zagr.);
	Jarosław	Miękisz stary (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Poręby ad Ostrowy (1 zagr.);
	Nadwórna	Sadzawka (3 zagr.);
	Stryj	Stryj (1 zagr.);
	Trembowla	Dołhe (1 zagr.), Iławcze (1 zagr.);
Wścieklizna	Pilzno	Dąbie (1 zagr.);
	Stanisławów	Łany (1 zagr.);
	Stryj	Hurnie (2 zagr.);
	Wieliczka	Nizowa (1 zagr.);
	Żydaczów	Czerteż (1 zagr.);
	Żywiec	Żywiec.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 10. czerwca 1906.

L. cz. C. I 202/6 (1) (4599 1—3)

Przeciw Chaimowi Seligowi Swifczowi, niewiadomemu z pobytu, wniosła Brana Tepperberg skargę o własność realności whl. 175 Krzywe.

Rozprawa wyznaczona na 2 lipca 1906 rano 8 w podpisanym Sądzie.

Kuratorem pozwanego ustanowiono Bartłomieja Oleńkiewicza ze Skałatu, który ma praw pozwanego bronić na jego koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy.
Skałat, dnia 26 maja 1906.

L. cz. C. I 203/6 (1) (4598 1—3)

Przeciw Ozyaszowi Rosenfeld, niewiadomemu z miejsca pobytu, wniósł do Sądu w Skałacie Antoni Wigurski pozew o 224 kor. 10 hal.

Rozprawa wyznaczona na 9 lipca 1906.

Kuratorem dla pozwanego ustanawia się Bartłomieja Olenkiewicza ze Skałatu, który ma w tej sprawie pozwanego bronić na tegoż koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam się nie zgłosi lub pełnomocnika zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.
Skałat, dnia 29 maja 1906.

L. cz. Cw. II. 508/6 (2) (4553)

Przeciw p. Saulowi Landauowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie, przez prot. firmę A. Schram w Pradze pozew o 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dr. Faustyna Jakubowskiego, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział II.
Kraków, dnia 21 maja 1906.

L. cz. Cw. III 1489/6 (1) (4544)

Przeciw Gustawowi Kleczewskiemu, przedtem w Faliszówce p. Żmigród, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesinny został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie, przez firmę handlową „Pierwszy galic. Dom dla ziemian Lilien i Nizinięcki we Lwowie, pozew o zapłacenie sumy wekslowej 600 kor.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 26 maja 1906 nakaz zapłaty tej sumy.

Celem strzeżenia praw Gustawa Kleczewskiego, ustanawia się p. dr. Stanisława Korytkę, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianje

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział III.
Lwów, dnia 26 maja 1906.

L. cz. Cw. 72/6 (4) (4557)

Przeciw Zofii Gajda, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Altera Stieglitza w Rozwadowie pozew o 500 koron.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Zofii Gajda ustanawia się Pana dr. Koppla w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Zofię Gajda w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodoowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 28 maja 1906.

L. cz. C. IV. 32/6 (2) (4596)

Przeciw Piotrowi Wałachowi z Pstrągowej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Wawrzyńca Paneckiego pozew o 480 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 21 czerwca 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Piotra Wałacha, ustanawia się pana Michała Ptaka w Nowej Wsi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Piotra Wałacha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 7 czerwca 1906.

L. cz. Cw. III. 1430/6 (2) (4543)

Przeciw Bernardowi Kimmelmann, przedtem w Lenkucie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie, przez firmę Sal. Samuely we Lwowie pozew o zapłacenie sumy wekslowej 30.0 kor.

Na podstawie pozwu został wydany dn. 1 czerwca 1906 nakaz zapłaty tej sumy.

Celem strzeżenia praw Bernarda Kimmelmanna, ustanawia się pana adwokata dr. Brunona Blumenfelda we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Lwów, dnia 1 czerwca 1906.

L. cz. C. III 52/6 (1) (4595)

Przeciw Piotrowi Gancarzowi rolnikowi z Łączek brzeskich, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu przez Stanisława Skrzyka rolnika z Łączek brzeskich pozew o zapłacenie sumy 330 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4 ustną rozprawę na dzień 19 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Piotrza Gancarza ustanawia się pana adw. Sylwestra Richtera z Radomyśla kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Piotra Gancarza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl, dnia 8 czerwca 1906.

L. cz. Cw. 243 6 (2) (4555)

Przeciw Stanisławowi Nowakowi inżynierowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Eisiga Grossa pozew wekslowy o 478 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano tuts. nakaz zapłaty z dnia 9 maja 1906 ad Cw. 243/6 (1).

Celem strzeżenia praw Stanisława Nowaka niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się pana dr. Teodora Sienkiewicza adwokata w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Jasło, dnia 28 maja 1906.

L. cz. C. II 207/6 (2) (4518)

Przeciw Willemowi Henrikowi 2 im. Blaauw, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Herscha Kelbera w Targowiskach pozew o zapłatę sumy 312 kor. i wręczenie deklaracyi celem zaintabulowania prawa poboru $^{1}/_{3}$ prc. brutto.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2 lipca 1906 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Willema Henrika 2 imion Blaauw, ustanawia się pana dr. Slączkę, adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 30 maja 1906.

L. 874/906. (4580)

Dnia 1 czerwca 1906 wpisany został na listę Adwokatów dr. Mojżesz Horowitz z siedzibą w Wieliczce.

Z Wydziału Izby Adwokackiej.
Kraków, dnia 1 czerwca 1906.

L. 898/06. (4581)

Dnia 31 maja 1906 zmarł ś. p. dr. Albin Babka adwokat w Dukli, a jego generalnym substytutem ustanowiono p. dr. Roberta Pawłowskiego adwokata w Krośnie.

Z Wydziału Izby Adwokackiej.
Kraków, dnia 6 czerwca 1906.

L. cz. Cg. V 3/6 (2) (4585)

Przeciw Tadeuszowi Popławskiemu i towarzyszom, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Krystynę Bielańską i towarzyszy pozew o uznanie własności i wyłączenie z pod egzekucyi parcel gruntowych, wchodzących w skład majętności tabularnej Turze część whl. 1118.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20 czerwca 1906 godzina 9 rano w biurze oddziału V w domu p. Maksowej.

Celem strzeżenia praw Tadeusza Popławskiego, ustanawia się pana dr. Teofila Kormesza, adwokata w Przemyślu, kuratorem ad actum.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 28 maja 1906.

L. cz. C. I 118/6 (1) (4529)

Przeciw Emilowi Halkiewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krzowie przez Hryńka Burana i tow. pozew o własność whl. 84 zpn. Budyłów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 czerwca 1906 godz. 8 przed południem.

Celem strzeżenia praw Emila Halkiewicza ustanawia się pana dr. Emila Frieda adwokata w Kozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kozowa, dnia 28 maja 1906.

Konkursa.

L. 434 06 (4510 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k notaryusza w Niżankowicach ewentualnie innej przez przeniesienie w okręgu tutejszej c. k. Izby notaryalnej opróżnić się mogącej rozpisuje się konkurs z terminem do 30 czerwca 1906 w którym kompetenci swoje należycie alegowane podania w przepisanej drodze wnieść mają.

C. k. Izba notaryalna.
Przemyśl, dnia 7 czerwca 1906.

L. Prez. 11.330 (4551 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 133 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego podaje się do wiadomości, że konkurs na posadę radcy wyższego sądu krajowego przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie z dniem 28 czerwca 1906 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 8 czerwca 1906.

L. 2440/6 (4609)

Konkurs.

Przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie jest do obsadzenia jedna posada dozorcy więźniów IV klasy płacy połączona z roczną płacą 800 kor., dodatkiem aktywalnym 240 koron, przepisanem ubraniem służbowem i dzienną porcyą chleba wagi 840 gramów.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść własnoręcznie pisane należycie ostemplowane i w myśl § 2 przepisu służbowego dla straży więziennej, udokumentowane podania w drodze swej przełożonej władzy do Dyrekcyi c. k Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie najpóźniej do dnia 15 lipca 1906.

Mianowani obowiązani są do złożenia egzaminu z przepisów służbowych, najpóźniej w przeciągu 1 (jednego) roku i to pod rygorem uwolnienia ze służby. Od powyższego egzaminu uwolnieni są podoficerowie, mianowani na podstawie certyfikatu wojskowego.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego.
Lwów, dnia 10 czerwca 1906.

L. 61318. (4606)

Konkurs.

W obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu jest do obsadzenia kilka posad komisarzy straży skarbowej II klasy w XI klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi i odpowiednim ryczałtem na podróże służbowe.

Kompetenci o te posady mają wykazać, że złożyli niższy egzamin cłowy lub egzamin praktyczny z działu podatków konsumcyjnych, ewentualnie egzamin przepisany dla urzędników straży skarbowej rozporządzeniem c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 30 grudnia 1905 l. 91.586 (dz. rozp. Nr. 2 z roku 1906), tudzież dokładną znajomość języków krajowych i języka niemieckiego.

Podanie kompetencyjne należy wnosić drogą służbową do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie.

Lwów, dnia 6 czerwca 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. IV. 10/6 (2) (4490 3—3)

Wdrożenie postępowanie amortyzacyjnego.

Na wniosek Rebeki Leser i Schulima Ellowitza z Tuchowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego unikatu karty wkładkowej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie Nr. 7193 na imię Rebeki Leser i Schulima Ellowitza, wystawionej na 2000 koron opiewającej.

Posiadacza powyższej karty wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 28 maja 1906.

Firmy.

Ч. спр. Firm. 161/6 (4512)

Оголошенє.

Вписує ся до реєстру стоваришень зарібкових і господарских фірму: „Спілку ощадности і позичок в Дебеславцях, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою", котрої основою є статут принятий основателями в Дебеславцях з дня 10 марта 1906.

Місцем осїлости спілки є громада Дебеславцї.

Діяльність спілки полягає на а) удїлюваню своїм членам позички, потрібної в господарстві, промислї і торговлї з фондів які спілка збирає на сю цїль при помочи спільної необмеженої поруки своїх членів, б) приниманю і опроцентованю вкладок щадничих, в) підпираню твореня спілок і заробкових та господарских стоваришень в окрузї спілки.

В склад заряду спілки входять: О. О. Онуфрей Вергун місцевий парох, яко предсїдатель; Никола Томенко Матія, господар в Дебеславцях, яко заступник предсїдателя; Юрій Петрук, Іван Мироняк і Михайло Колїсьняк, господарі в Дебеславцях, яко члени.

Підпис фірми є важний, коли під стампілєю фірми підпише ся настоятель і оден член заряду.

Оголошеня спілки уміщувані будуть на таблицї перед будинком спілки через 14 днів.

Оголошенє загальних зборів має ся крім того подати до відомости членів розісланєм обіжника. В случаю потреби буде спілка поміщувати свої публичні оголошеня в часописи видаваній Вюром Патронату для спілок рільничих.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний,
Відділ II.
Коломия, дня 8 мая 1906.

Doniesienia prywatne.

Akcyjne Towarzystwo naftowe „Beskid".

Rada zawiadowcza Akcyjnego Towarzystwa naftowego „Beskid" zaprasza niniejszem P. T. akcyonaryuszy na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 30 czerwca 1906 o godz. 11 przed południem we Lwowie, w biurze p. Karola Perutza, ulica Akademicka 28.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i bilans za rok 1905.
2. Sprawozdanie rewizorów i zatwierdzenie bilansu.
3. Uchwała w sprawie oddania terenów.
4. Ustąpienie członków Rady zawiadowczej i nowy wybór.
5. Wybór rewizorów i ich zastępców.
6. Wnioski akcyonaryuszy.

P. T. Akcyonaryusze mający zamiar wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocników, mają w myśl § 15 statutów złożyć swe akcye wraz z kuponami, lub zamiast tychże poświadczenia depozytowe banków krajowych najpóźniej cztery dni przed dniem oznaczonym dla Walnego Zgromadzenia przy kasie Towarzystwa do rąk p. Karola Perutza we Lwowie.

Rada zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 537.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.